Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 144 Wydanie Ł. Rok 68 Niedziela, dnia 26 czerwca 1938

Wstrząsająca spowiedź więźnia G. P. U.

Ideowy komunista i przeżycia w ZSRR — Sowieckie metody „śledztwa" — Czerwony kat Węgier drży ze strachu przed śmiercią — Psychoza spisków trockistowskich

Warszawa. (Tel. wł.) Przed dziesięciu laty wyjechał z Węgier do Rosji Sowieckiej młody entuzjasta komunizmu inż. Sotan Popter, który w tych dniach wracał do kraju. Zatrzymawszy się w Warszawie, opowiadał on o swoich przeżyciach.

Inż. Popter pracował w kilku punktach kraju. Kiedy pracował w Krasnym Putiłowcu w Leningradzie, w zakładach metalurgicznych wydarzył się z przyczyn niewyjaśnionych i przypadkowych wybuch. Po wybuchu nastąpiły aresztowania. Popter został również aresztowany i był więźniem GPU. Relacje jego na tym punkcie są bardzo ciekawe.

W czasie dochodzeń zrywano więźniów ze snu każdej nocy i przeprowadzano do śledztwa. W gabinecie komisarza prowadzącego „dochodzenia" były zawsze papierosy, butelka ciemnego piwa i aptetyczne zakąski. Komisarz miał osobliwy sposób prowadzenia śledztwa. Na wstępie proponował więźniowi podpisanie protokółu, w którym ten przyznaje się do zarzuconej mu winy. O ile więzień ociągał się lub zapierał, komisarz wskazywał na piwo i zakąski mówiąc: „No, dość udawania, niech pan podpisze protokół, napije się piwa i pójdzie spać". Tu trzeba dodać, że pożywienie dla aresztantów było bardzo niesmaczne, a dla ich udręki było przesolone i przepieprzone.

Z powodu tych warunków więźniowie mieli silne pragnienie. Popter przyznaje, że kilka razy był już o mały włos od zguby. Po dwóch godzinach dręczącego śledztwa łyk zimnego piwa byłby dobrodziejstwem. Opanowywał się jednak resztkami woli. Następnie zastosowano wobec niego inny sposób udręki, tzw. „łaźnię". Delikwenta wprowadzano do pokoju ogrzanego do 40 stopni, gdzie nie było ani kropli wody. Już po godzinie zmęczony więzień odchodził od zmysłów, jednego tylko pragnął: szklanki zimnej wody. Jedynie modlitwa i myśl o Bogu trzymały Poptera i pozwoliły mu przetrwać bez załamania się tortury.

Później rozpoczęły się długie, nie kończące się dni zamknięcia. Zmieniali się współtowarzysze niedoli. Przybywali coraz to inni: Francuzi, Niemcy, Polacy, Włosi, Hiszpanie, ludzie rozmaitych zawodów: robotnicy, oficerowie „czerwonej" armii, profesorowie uniwersytetów itd. Jednego dnia przyprowadzono do jego celi znanego komunistę węgierskiego Belę Kuna, który się chwalił, że rozstrzelał na Krymie 10.000 białych gwardzistów. Bela Kun został skazany „za trockizm" na 15 lat więzienia. Pewnej nocy przyszli czekiści po Belę Kuna i kazali mu zabrać rzeczy. Bela Kun dopytywał się trwożliwie, obawiając się śmierci. Wszyscy wieźniowie byli przeświadczeni, że tej nocy dokonano na nim egzekucji.

W więzieniu rygor był straszliwy. Zmieniało się na lepsze, gdy przybył nowy naczelnik. Polepszało się jedzenie a strażnicy stawali się bardziej ludzcy. Trwało to jednak niedługo, gdyż naczelnik więzienia okazywał się znowu „trockistą" i bywał osadzany w izolatce więzienia, którym uprzednio sam zarządzał.

Popterowi udało się ujść z życiem dzięki interwencji poselstwa węgierskiego. (w)



Sławek: — Coraz cięższa do dźwigania

Groźna katastrofa kolejowa pod Krakowem

Wykoleił się pociąg pośpieszny — Parowóz zdruzgotany, 5 osób ciężko rannych, kilka lżej — Przerwany ruch na linii Kraków — Lwów

Kraków. (Tel. wł.) W piątek około godz. 12 w południe wykoleił się na zwrotnicy w Bieżanowie w pobliżu Krakowa pociąg pośpieszny nr 301, kursujący między Krakowem a Lwowem.

Skutkiem wykolejenia przewrócił się parowóz, a trzy wagony osobowe zsunęły się na nasyp. Wagon sypialny i jeden wagon osobowy pozostały na torze. Wskutek katastrofy jedna osoba została ciężko ranna, cztery lżej ranne, a kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia.

Na miejsce wypadku wyruszył z Krakowa natychmiast pociąg ratunkowy i wagon sanitarny z lekarzami. Rannych przewieziono do Krakowa. Ruch na linii kolejowej Kraków—Lwów uległ przerwie. Na miejsce katastrofy przybyły władze administracyjne, kolejowe i sądowe. (jb)

Sensacyjne aresztowanie w Moskwie

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą o aresztowaniu prezydenta republiki sowieckiej Uzbekistanu — Segizbajewa. Przybył on do Moskwy, aby uzyskać widzenie u Stalina i przedstawić mu różne sprawy Uzbekistanu. We wtorek do hotelu „National", gdzie zamieszkał, przybyli agenci GPU i aresztowali po dokonaniu rewizji Segizbajewa.

Segizbajew miał jakoby zamiar dokonać zamachu na Stalina podczas audiencji. W jego pokoju miano znaleźć duże ilości materiałów wybuchowych.

Straszny wybuch przy budowie szybu

Meksyk. (PAT). W miejscowości Hobbs nastąpiła eksplozja w czasie wiercenia szybu naftowego. 9 robotników zostało zabitych. Zwłoki ofiar są do tego stopnia zniekształcone, że identyfikacja jest niemożliwa.

Zgon najstarszego Brazylijczyka

Rio de Janeiro. (PAT) W wieku iście matuzalowym zmarł w mieście sąsiadującym z Rio de Janeiro Nictheroy, będącym stolicą stanu, Venda da Cruz, Pedro Nancel do Santoz, urodzony w dniu 24 września 1813 r., a więc w 124 roku życia. Zmarły pamiętał swe miasto rodzinne jeszcze jako drobną osadę rybacką. Był to najstarszy Brazylijczyk.

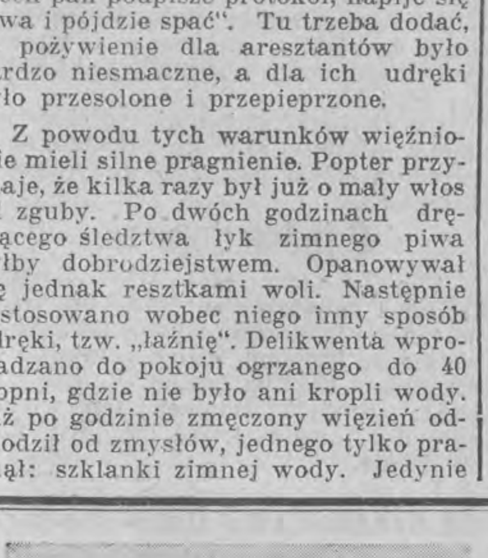
Olbrzymia powódź w Chinach

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi, że powódź, która pozbawiła dachu nad głową przeszło milion Chińczyków w prowincjach Hona i Anhei, obecnie zagraża dolinie rzeki Jangtse.

Wojska chińskie, pragnąc powstrzymać posuwanie się wojsk japońskich w kierunku Hankau wzdłuż rzeki Jangtse, zniszczyły 23 bm. obwarowania pod Mahwati na południe od Taihu. Okoliczne miejscowości znajdują się już pod wodą.

Schmelling wraca do Niemiec

Nowy Jork. (PAT) Schmelling, w stanie zdrowia którego nastąpiła poprawa, wyjechać ma 2 lipca do Niemiec na pokładzie parowca „Bremen".





80 jednostek marynarki wojennej W. Brytanii wyruszyło na wielkie ćwiczenia na wodach angielskich. W manewrach bierze udział po raz pierwszy od wstąpienia na tron król Jerzy na okręcie admiralskim „Royal Oak" (na zdjęciu z lewej)

Coraz bliżej Walencji

Ataki 60000 nowych wojsk „czerwonych" odparte z wielkimi stratami — Stanowiska wojsk powstańczych posunięte naprzód

Salamanka (PAT) Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi: W czwartek w godzinach rannych przeprowadził nieprzyjaciel kilka ataków na pozycje powstańcze na prawym brzegu rzeki Valbona. Wszystkie te ataki zostały z wielkimi stratami dla wojsk rządowych odparte.

Na odcinku położonym na południe od drogi Teruel-Sagonte posuwają się wojska powstańcze mimo zaciętego oporu nieprzyjaciela zwycięsko naprzód. Zdobyły one na tym odcinku górę Muela wraz z wszystkimi sąsiadującymi z nią wyniosłościami. Nieprzyjaciel poniósł tu olbrzymie straty w ludziach oraz pozostawił na placu boju znaczne zapasy materiału wojennego.

Na fronce Castellon przeprowadził nieprzyjaciel również kilka bezowocnych ataków. Wojska powstańcze przeszły tam do przeciwnatarcia i wyparły nieprzyjaciela z jego wyjściowych pozycyj.

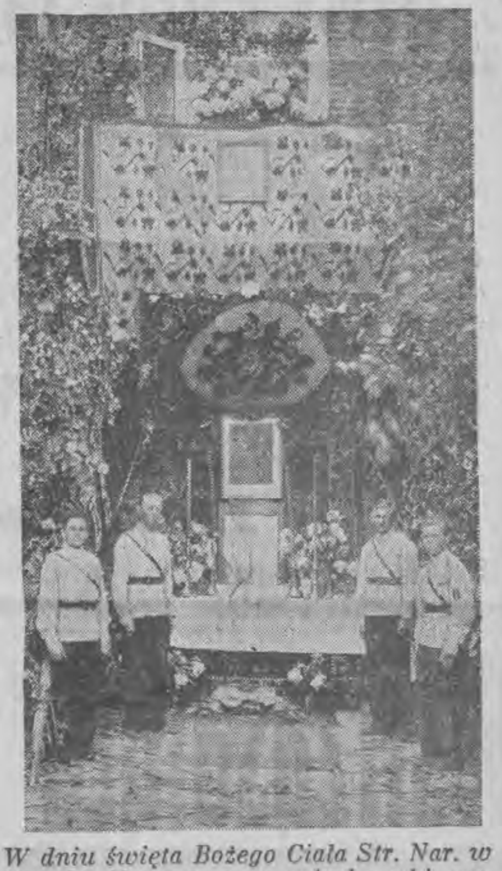
Lotnictwo powstańcze bombardowało w nocy na 22 czerwca porty w Walencji i Alicante. Następnej nocy bombardowano port w Barcelonie. W czwartek wieczorem lotnicy powstańczy bombardowali Sagonte.

Czwartkowe próby natarcia wojsk rządowych były pierwszymi po długiej przerwie. Nastąpiły one w górzystym terenie między miejscowością Sarrion i Camarena. Nieprzyjaciel wprowadził tu do ataku przeszło 60.000 świeżych wypoczętych żołnierzy, oraz artylerię najnowocześniejszą, zagranicznego pochodzenia. Wszystkie ataki wojsk rządowych zostały z wielkimi dla nich stratami odparte.

Wojska powstańcze znajdują się obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowość Sarrion.

Czaty na łódź podwodną

Londyn. (Tel. wł.) Należąca do „czerwonego" rządu hiszpańskiego łódź podwodna „C 2", o której w ubiegłym roku było głośno z powodu usiłowanego uprowadzenia jej z portu francuskiego Brest przez powstańczego mjra Troncoso, przewinęła się onegdaj przez cieśninę gibraltarską, zmyliwszy czujność floty gen. Franco. Dowództwu floty narodowej były znane zamiary okrętu „czerwonego" przedostania się na Morze Śródziemne, toteż zarządzono w cieśninie specjalne czaty.



W dniu święta Bożego Ciała Str. Nar. w Brzesku Nowym, pow. miechowski, wystąpiło oficjalnie w czasie uroczystej procesji. Delegacja umundurowanych członków S. N. trzymała wartę honorową przy wielkim ołtarzu w czasie całej sumy, celebrowanej przez ks. proboszcza J. Zdunia, a w czasie procesji warta postępowała przy baldachimie. Jeden z ołtarzy był przybrany staraniem członków S. N. Na zdjęciu widać ołtarz z mieczami Chrobrego i Orłem oraz straż w mundurach

Sensacyjne doniesienia o pożyczce angielskiej dla Polski

Ma ona rzekomo być przeznaczona na przeniesienie niektórych zakładów przemysłowych z ziem zachodnich do COP-u

W ostatnich dniach toczyła się w angielskiej Izbie Gmin ciekawa dyskusja nad polityką handlową i kredytową Anglii, podczas której stwierdzono potrzebę aktywniejszego przeciwdziałania penetracji niemieckiej w krajach środkowej i południowej Europy. W związku z tą dyskusją minister handlu Stanley oświadczył, iż zamierza popierać handel z tymi krajami i używać w tym celu takich samych metod, jakie stosują Niemcy.

Na tle tej znamiennej debaty „The Financial News" notuje, iż pierwszym krokiem nowej aktywnej polityki Anglii wobec państw środkowej i południowo-wschodniej Europy będzie udzielenie kredytu Polsce. Podobno rokowania odnośne są już w toku. Rzekomo część tego kredytu ma być przeznaczona na przeniesienie niektórych żywotnych dla Polski przemysłów, położonych blisko granicy niemieckiej w Poznańskim i na Śląsku, do „trójkąta strategicznego" (innymi słowy do Centr. Okręgu Przemysłowego), który jest oddalony zarówno od granicy niemieckiej, jak i rosyjskiej.

Informację tę notujemy na odpowiedzialność pisma angielskiego.

Gdyby się ona miała sprawdzić, byłby to smutny przykład demobilizowania przemysłowego ziem zachodnich przy pomocy obcych kredytów.

Niemcy sudeccy nie rezygnują z maksymalnych żądań

Urzędowy komunikat ze wspólnego zebrania Komitetu Politycznego Ministrów oraz przedstawicieli Stronnictwa Sudecko - Niemieckiego

Praga. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

W czwartek po południu odbył się dalszy ciąg wspólnego zebrania Komitetu Politycznego Ministrów oraz przedstawicieli Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego.

Przedpołudniowe wyjaśnienia przedstawicieli Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego uzupełniono odpowiedziami na zapytania poszczególnych członków Komitetu oraz bliżej oświetlono niektóre punkty wysuniętych postulatów.

Premier dr Hodża zreasumował wynik narady w przemówieniu końcowym, w którym stwierdził, że rozmowy będą prowadzone nadal na tych zebraniach i na specjalnych konferencjach z ministrami resortowymi oraz ewentualnie z rzeczoznawcami.

Prasa czeska omawiając czwartkowe rozmowy dopatruje się ich znaczenia przede wszystkim w samym fakcie nawiązania kontaktu i w tym, że Czesi będą mogli przekonać się o ustępliwości lub nieustępliwości Niemców.

Co do meritum dzienniki nie wykazują wielkiego optymizmu. Przeciwnie, z faktu, że przedmiotem narad był nie statut narodowościowy, lecz żądania Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego, wysnuwają wniosek, iż Niemcy nie rezygnują z maksymalnych żądań.

Hess w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Teraz dopiero wychodzi na jaw, że zastępca Hitlera minister Rudolf Hess zabawił na terenie Gdańska aż cztery dni i przebywał przez tenże czas w letniej posiadłości Gauleitera Forstera pod miejscowością Vordel. Minister Hess wczoraj wieczorem opuścił teren Gdańska. W czasie pobytu w letnim mieszkaniu Gauleitera Forstera odbył szereg rozmów z wybitnymi osobistościami Gdańska. (p)

Koncentracja w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) W związku z przyjazdem ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa wydano w Gdańsku cały szereg zarządzeń, które mają zagwarantować stuprocentowe bezpieczeństwo ministrowi. W szczególności policja i żandarmeria została skoncentrowana w mieście. Również z terenu Prus Wschodnich ściągnięto kilka drużyn SS i SA.

Czy te zarządzenia o niespotykanym dotąd natężeniu nie są przypadkiem potwierdzeniem plotki o przyjeździe Hitlera?

O jeden dopisek

Warszawa. (Tel. wł.) Zarząd jednej z fabryk niemieckich przylepił do tablicy fabrycznej wycinek z gazety podający, jak sam Hitler pomaga robotnikom. Ktoś na tablicy do tego dopisał: „Kiedy". Dopisek ten wisiał parę dni i spowodował rozmaite dochodzenia.

Ze szkolnictwa niemieckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Według zestawień niemieckiego główn. urzędu statystycznego liczba szkół powszechnych w roku 1937 wynosiła 52.153 z 7.791.363 uczniami i 173.094 nauczycielami. W porównaniu z 1936 r. liczba szkół zmniejszyła się o 1,2 pct, a liczba dzieci o 1,7 pct. (w)

Marsz. Śmigły Rydz rewizytował Sławka

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek w południe zjawił się w Sejmie z rewizytą do marszałka Sejmu Sławka marsz. Śmigły-Rydz.

Krwawe walki w Aleksandrecie

Aleksandretta. (PAT) W wiosce Dzeide doszło do starcia pomiędzy żandarmerią, która aresztowała jednego z miejscowych mieszkańców, a ludnością wioski.

Żandarmów zaatakowano kamieniami ,przy czym dano do nich kilka strzałów. Na napaść odpowiedziano strzałami.

Dwóch mieszkańców wioski zostało zabitych. Trzech żandarmów odniosło rany.

Komuniści podnoszą głowę w Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z Paryża, na tle ostatniego stracenia w Rzeszy czterech osób za zdradę tajemnic wojskowych, utrzymują, że w ostatnich czasach w całej Rzeszy, a zwłaszcza w Austrii, następuje nasilenie akcji komunistycznej. Szczególnie w wojsku niemieckim prowadzona jest silna propaganda komunistyczna, posługująca się nawet specjalnym nielegalnym pismem dla żołnierzy. Komuniści wyzyskują każdą okazję, żeby zademonstrować swoją obecność i aktywność.

Np. kiedy w Zittau urządzono ćwiczenia przeciwlotnicze i zgaszono światła w mieście, komuniści wyzyskując ciemności zarzucili miasto i koszary ulotkami, a mury oblepili czerwonymi afiszami wzywającymi ludność, a przede wszystkim armię do wystąpienia „przeciwko sadystom, wygładzającym naród." (w)

Katastrofa niemieckiego samolotu

Berlin. (PAT) W piątek około południa na dach jednego z domów w Tempelhofie spadł samolot ćwiczebny. Lotnik zabił się na miejscu. Jeden z członków załogi odniósł ciężkie rany.

Arab zamordował opata

Jerozolima. (PAT) Wczoraj wieczorem został zamordowany przez Araba opat klasztoru katolickiego o. Pietro Rossini.

Klasztor znajduje się w odosobnionej miejscowości w pobliżu wioski Beidżemal pod Ramleh.

Królestwo W. Brytanii wyjeżdżają do Szkocji

Londyn. (PAT) Król i królowa angielska udają się do Szkocji, by wziąć udział w pogrzebie matki królowej.

Ofiary obozów koncentracyjnych

Warszawa. (Tel. wł.) W obozie koncentracyjnym w Dachau „zmarł" dawny szef departamentu w austriackim ministerstwie wojny dr Hecht, dalej prezes związku pięściarskiego austriackiego Willy Kurt, przewodniczący syjonistów austriackich Jakub Erlich. (w)

ZE ŚWIATA

Na zjazd sokolstwa zapowiedziano do Pragi 128 pociągów specjalnych, które w dniach 24 i 25 bm. mają przewieźć przeszło 57 tysięcy młodzieży, nie licząc starszych uczestników. Ogółem udział pozamiejscowych w zjeździe oceniany jest na 120 tys. ludzi.

*

W cudownym miejscu Fatimie w Portugalii odbyła się imponująca procesja pielgrzymów, przybyłych pod przewodnictwem biskupów na podziękowanie Matce Najśw. za uchronienie Portugalii od komunizmu. W procesji wzięło udział ponad pięćset tysięcy pielgrzymów.

*

W Pradze odbył się pierwszy ogólnokrajowy kongres kobiet katolickich w Czechosłowacji. Jednocześnie urządzona została wspaniała wystawa kobiecego przemysłu artystycznego.

Czyim dziełem był zamach w Marsylii?

Sensacyjna książka Hertzoga — Zamach przygotowało jedno z państw

Warszawa. (Tel. wł.) W Szwajcarii ukazała się sensacyjna książka Wilhelma Hertzoga pt. „Barthou".

Autor oskarża jedno z państw o inspirowanie zabicia króla Aleksandra Jugosłowiańskiego i min. Barthou w dniu 9 października 1934 r. w Marsylii. Jako miejsce przygotowania zamachu Hertzog wskazuje Monachium twierdząc, że w czasie rozprawy sądowej przeciwko zamachowcom, która odbyła się 16 miesięcy po zabójstwie, Francja nie mogła opublikować posiadanych dokumentów, gdyż pozciągnęłoby to za sobą konflikt z tym państwem.

Hertzog porównuje głośny zamach z nocą św. Bartłomieja w dniu 30 czerwca 1934 r. Spowodowany on został przez wystąpienie genewskie Barthou 29 maja 1934 r., kiedy to min. francuski rozpoczął wywierać tak silny nacisk na Niemców przed forum międzynarodowym oraz przez swoją politykę zewnętrzną, że groziło to wewnętrznym załamaniem się reżimu w Niemczech. Zdaniem autora, zamach był najlepszą okazją wywołania zaburzeń w Europie. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Każdy dzień droższy

Obok żydowskiej kwestia ruska należy niewątpliwie do najbardziej piekących spraw naszego życia wewnętrznego.

Ostatnie wypadki pouczają, że opinia ruska uległa już niemal całkowicie irredencie „ukraińskiej", która z coraz większą butą domaga się „usamodzielnienia" naszych ziem południowo - wschodnich. Prężności ruskiej z trudem usiłuje dorównać rozbite i zniechęcone społeczeństwo polskie, choć nie ma wśród niego jednostki, gotowej uznać nieuzasadnione i sztuczne pretensje.

Z kresów dochodzą nas wciąż grozą przejmujące zdarzenia. W szeregu miejscowości Polacy żyją pod ustawicznym terrorem. Funkcjonariusze państwowi „dla świętego spokoju", a jeszcze pewniej dla ochrony życia i mienia — nie chcą odpowiednio zapobiegać szerzeniu się agitacji, rozbijającej państwo. Niedawno spod samego Lwowa doszła zatrważająca wiadomość o porzuceniu przez kilkadziesiąt rodzin rzymsko - katolickich wiary ojców.

Niebezpieczną dla polskości taktykę obrali również „Ukraińcy" w odniesieniu do Żydów. Nim naród polski zabrał się całkiem na serio do łamania przewagi żydowskiej, zdarzały się tu i ówdzie wypadki, że „Ukraińcy" Żydów zwalczali. Dzisiaj czasy te należą do przeszłości. Nie tylko nie ma między nimi walki, ale istnieje zdecydowany choć cichy sojusz, wymierzony przeciwko nam. Życie codzienne dostarcza na potwierdzenie tego ciągłych dowodów. Tam, gdzie Żydzi mogą decydować o Polaku czy Rusinie, jak np. jeszcze dotąd na terenie adwokatury, „Ukraińcowi" włos z głowy nie spada, podczas kiedy Polak wychodzi z opresji jak najgorzej.

Bezwzględny bojkot antyżydowski ma również w miastach kresowych tę niebezpieczną stronę, że bardzo często w miejsce wypartego przez bojkot Żyda wchodzi „Ukrainiec", bo Polacy nie zawsze są w stanie każdą wolną placówkę obsadzić. Stan gospodarczy instytucyj ruskich, wspomaganych zwłaszcza hojnie przez kapitały grecko-katolickie, jest znakomity i wysoce ekspansywny. Przecież wciąż słychać o tamtym czy owym gmachu, kupowanym przez metropolitę Szeptyckiego, czy też o dziesiątkach parceli i domów, przechodzących za pieniądze przemyskiego biskupa Kocołowskiego w nienawidzące nas ręce „ukraińskie".

Niewątpliwie i wśród Polaków na tych ziemiach dużo się w ostatnich czasach zmieniło na lepsze. Zupełne załamanie się polityki obecnego reżimu w odniesieniu do sprawy ruskiej zadecydowało o inicjatywie społecznej, która już często wydaje poważne rezultaty. Są to jednak tylko krople w morzu wielkich potrzeb.

Związki Szlachty Zagrodowej przywracają nam wiele zruszczonych rodzin. Akcja rewindykacyjna na Wołyniu podkreśla w poważnej mierze przedwojenne sukcesy prawosławne. Na Ziemi Czerwieńskiej powstaje szereg kościołów, kaplic i domów ludowych. Należy te momenty podkreślić na chlubę wojska oraz narodowo uspsobionych części społeczeństwa.

Wszystko to jednak zatrzymuje tylko na chwilę napór „ukraińskiego" nacjonalizmu, ale go wcale nie niszczy.

Przed kilku dniami w całej Małopolsce byliśmy świadkami politycznych pochodów „ukraińskich" na groby poległych w walce z Polakami. Gromadziły one dziesiątki tysięcy „Ukraińców", a w Przemyślu, który przecież wraz z powiatem posiada większość zdecydowanie polską, nigdy jeszcze nie było równie masowej manifestacji polskiej, jak ta „ukraińska".

Świadczy to zarówno o tym, że wszelkie umowy „normalizacyjne" chybiają celu, jak i o tym, że żywioł polski wciąż jeszcze brnie w rozbiciu, bierności i zniechęceniu. Toteż, o ile nasze jeszcze pokolenie nie ma być świadkiem tragicznych przemian na ziemiach południowo - wschodnich, z naciskiem trzeba to stwierdzić i poprzez całą Polskę wołać, że każdy dzień zwłoki we wzmacnianiu na naszych kresach polskości jest koniecznością całego narodu. Koniecznością nie tylko narodową, ale przede wszystkim państwową w tym sensie, że raz wreszcie muszą dojść do rządów tacy ludzie, którzy wagę tego zaniedbania rozumieją i, którzy w oparciu o własny naród będą umieli je rozwiązać.

Dzisiejsze półśrodki trzeba co rychlej zastąpić systematyczną i skuteczną akcją. Musi ona pójść w kilku kierunkach.

Naprzód Polakom na kresach trzeba pozwolić na ujawnianie wszystkich przejawów żywotności narodowej i inicjatywy, a potem poprzez systematyczną kolonizację nie tylko miejską, ale i wiejską, wzmocnić stan naszego posiadania. Nie będzie się to może niektórym podobało, ale dzisiejsze ośrodki ziemiańskie muszą dostarczyć na ten cel ziemi. Kolonizacja jednak musi być nie tylko konsekwentna, ale i mądra. Nie tylko bowiem trzeba chłopa polskiego na rozparcelowanej ziemi osadzić, ale musi on również — i to równocześnie — otrzymać na miejscu kościół, szkołę i dom ludowy. Jednym słowem, wszystko, co posiadał tam, skąd przyszedł, a co uchroni go od zatraty wiary i polskiego ducha. Dopiero tak pojęta kolonizacja w parze z dzisiaj rozwijającą się akcją społeczną da rezultaty, na które cała Polska czeka.

Dzieło to jednak wielkie i na dziejową miarę zakrojone. Nie da mu rady rząd słaby, chwiejny i pozbawiony jakiegokolwiek poparcia ogółu. Nie podoła mu również zniechęcone i skłócone społeczeństwo. Tylko rząd silny, stanowiący emanację zjednoczonego i narodowo uświadomionego społeczeństwa, zdolny będzie do zapewnienia Polsce całkowitego władztwa na zawsze polskich kresach.

Każdy dzień zwłoki przynosi straty. I dlatego sprawa ruska stanowi jeszcze jeden ważki argument dla tych, którzy głosem zdecydowanym domagają się w Polsce władzy rządu narodowego.

WŁODZIMIERZ BILAN

Tragiczne wspomnienie

Było to w czasie upalnego lata. Wieczorem w miasteczku małopolskim, Brzozowie, po zebraniu Stronnictwa Narodowego, kiedy kilku działaczy narodowych opuszczało proboszczówkę i skierowało swe kroki do domu, padły strzały. Jeden z działaczy, major Owoc, wyliżał się po dłuższej chorobie, drugi, młody, zapowiadający się dzielnie pracownik, aplikant notarialny, Jan Chudzik padł trupem Padł u progu życia, licząc ledwo 28 wiosnę życia. życia, licząc ledwo 28 wiosnę życia. Padł w obronie swych ideałów, w które wierzył i którym służył. Padł jak żołnierz. Padł z ręki skrytobójcy.

Nastąpiło długie śledztwo. Sprawa nosiła posmak tajemniczości. Ostatecznie stwierdzono, iż wynajęto zbira, który strzelał do działaczy narodowych. Gorzej: dochodzenia wykazały, że działo się to za poduszczeniem miejscowych władz policyjnych; jeden z policjantów został skazany na kilka lat więzienia.

Głośno było o tym w Polsce przed laty pięciorna czy czterema. Skromna broszura, zdająca sprawę z potwornego procesu, pozostała dokumentem chwili. W archiwach parlamentarnych pozostały dokumenty interpelacyjne do władz, a w stenogramach sejmowych znajdzie się oświetlenie ponurego wydarzenia w przemówieniach poselskich.

Imię śp. Jana Chudzika przeszło na listę męczenników, padłych w obronie realizacji idei narodowej.

To jeden fragment życia.

Jest jeszcze jednak druga strona rzeczywistości. Strona osobista.

Śp. Jan Chudzik był żonaty. Przedziwny splot okoliczności pomotał wydarzenia w sposób niezwykle tragiczny.

Żona działacza, matka jednego dziecka, nie była obecna w Brzozowie, kiedy na męża dokonano zamachu. Bawiła właśnie u swych rodziców, spodziewając się potomstwa. W Leżajsku, słynnym z cudownego obrazu Matki Bożej, oczekiwała rozwiązania. Przemilczano przed nią wypadek. Wtedy kiedy do ziemi składano na spoczynek wieczny szczątki jej drogiego Janka, ona powiła mu córeczkę. Tego samego dnia. Taniec miłości i śmierci.

Dziwiła się nieboga, dlaczego Janek, tak wrażliwy zawsze, teraz milczał. Nie zdołano długo utrzymać przed nią tragicznej tajemnicy, o której cała Polska podówczas pisała. Pani Janina dowiedziała się w parę dni później o osieroceniu i jej i dwojga maleństw przez ukochanego męża...

Czujecie ten tragizm losu i swoisty węzeł wydarzeń?!

Jakież to wszystko pełne dramatycznej tajemniczości!

Jakby fragment jakiejś tragedii Sofoklesowskiej z nieuchronnym Przeznaczeniem Losu...

A to proste, codzienne, życie naszego tzw. szarego człowieka...

To nie koniec dramatu.

Pani Janina Chudzikowa musi się borykać z losem. Człowiek, który tak wiele przeżył, przestaje być człowiekiem współczesności. Dusza jego sięga wyżej, na to szczęście obcowania z Najdroższymi i tęskni do nich nieukojenie. Tych tajemnic dusz nie odgadnie nikt, może je jedynie wyczuć, trzeba je zawsze najkorniej uszanować.

Skromna nauczycielka dzieli się między swoją dziatwę osieroconą, dopiero dorastającą, a dziatwę otoczenia, której dusze poczyna w codziennym szkolnym obcowaniu kształtować i rzeźbić. Ciężki to trud przyszło jej dźwigać, mozolnie musiała się zmagać z losem, siły swe dwoić i troić, żeby wszystkiemu sprostać.

To było wielkie zmaganie się z obowiązkiem życia, gdy całe jej jestestwo tęskniło do Janka, do zespolenia się z Nim, tam, w zaświatach.

Ciężko jej było sprostać wszystkim obowiązkom. Na to trzeba sił nadludzkich. Spaliła ją tęsknota za Jankiem. Oto przed niedawnym czasem wyzwoliła się z obowiązków, idąc już nierozerwalnie na dalsze życie wespół z swoim Jankiem...

A tu pozostały dwie duszyczki młode, dwie sierotki po dwojgu męczennikach...

Czy nastąpi emigracja Żydów z... „Gazety Polskiej"?

Grupa „Jutra Pracy", która, jak wiadomo, wystąpiła z „Ozonu", przypomina redaktorowi naczelnemu centralnego organu „Ozonu", „Gazety Polskiej", p. płkowi B. Miedzińskiemu jego artykuły o kwestii żydowskiej:

„Pisze o Żydach. Naogół dość bojowo i radykalnie. Tylko robi strasznie dużo wyjątków. Wskutek tego trudno się zorientować, czy nastąpi wreszcie emigracja Żydów z... „Gazety Polskiej"."

Sztych pierwszorzędnie wymierzony. Trudno o lepsze „postawienie" kwestii żydowskiej, którą „sanacyjno - ozonowa" „Gazeta Polska" (zatrudniająca wśród swego personelu redakcyjnego Sokołowów, Otmar-Bersonów i in.) tak „przekonywująco" na swoich łamach się zajmowała, domagając się emigracji Żydów z Polski, jak owo skromne zapytanie: „Czy nastąpi wreszcie **emigracja Żydów** z... „Gazety Polskiej"?".

„Sanacyjna" wieża Babel

Jak informuje prasa warszawska, do p. pos. Kopcia z „Naprawy" zwrócił się przedstawiciel Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych z prośbą o wyjaśnienie znaczenia politycznego postawionej przez niego kandydatury pos. dra Nowaka na marszałka Sejmu.

„— Zapytuje pan — odpowiedział poseł Kopeć — dlaczego postawiłem kandydaturę pos. dra Ignacego Nowaka na marszałka Sejmu?

„— Zwyczajem parlamentarnym stanowisko marszałka Sejmu powierzane jest członkowi najsilniejszego ugrupowania Izby. Jak panu dobrze wiadomo, klub poselski Obozu Zjednoczenia Narodowego udowodnił raz jeszcze, że jako zespół polityczny na terenie parlamentu nie istnieje.

„— Słusznie uwaga skierowana została na wybór takiej osoby, która by dawała pełną rękojmię utrzymania powagi i niezależności Sejmu, jako konstytucyjnie przewidzianego organu państwa. Uważam jednak, iż poza tymi walorami nowy marszałek Sejmu powinien w zbliżającym się trudnym okresie czasu położyć szczegółowy nacisk na skierowanie prac Izby na tory zmiany obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu, co winno być nietylko najważniejszym ale i najpilniejszym naszym zadaniem.

„— Z tych względów postawiłem kandydaturę dra Ignacego Nowaka. Jak pan widzi wynik głosowania wskazuje, że ten punkt widzenia nie jest w Sejmie odosobniony."

Klub poselski „Ozonu" jako zespół polityczny na terenie parlamentu nie istnieje... Punkt widzenia „Naprawy" na kwestię obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej do Sejmu nie jest w Sejmie odosobniony... I o tym wszystkim musi p. poseł Kopeć mówić właśnie z racji wyboru na marszałka Sejmu p. Sławka... Marsz. Sławek, ojciec duchowy dzisiejszego Sejmu, napewno się nie spodziewał takiej czarnej niewdzięczności...

A teraz coś pikantnego. P. poseł Kopeć z „Naprawy" jest, jak to wyraźnie z wywiadu z nim wynika, przeciwnikiem „Ozonu" i był przeciw kandydaturze p. Sławka. P. Miedziński, jak to znowu wiadomo z jego przemówienia przed zarządzeniem głosowania w wyborach marszałka Sejmu, był przeciwnikiem kandydatury p. Sławka, a jest członkiem „Ozonu". Organ głównego „naprawiacza", woj. Grażyńskiego, „Polska Zachodnia" ogłasza zaś taki komunikat:

„W związku z postawieniem przez p. posła Kopecia drugiej kandydatury w osobie p. posła dra Nowaka z Chorzowa na marszałka Sejmu należy wyjaśnić, co zresztą sferom zorientowanym w politycznych stosunkach Śląska jest dobrze znane, że pp. posłowie Kopeć i Nowak nie należą do Obozu Zjednoczenia Narodowego, i w pracach też OZN na Śląsku nie biorą żadnego udziału. Nie trzeba też chyba wyjaśniać, że z posunięciem p. posła Kopecia w sprawie kontrkandydatury na stanowisko marszałka Sejmu reszta posłów ze Śląska poza kontrkandydatem nie ma nic wspólnego."

Konia z rzędem temu, kto się w tym wszystkim teraz wyzna. Prawdziwie „sanacyjna" wieża Babel...

Żydzi pokładają nadzieję w marszałku Sławku

Jak wiadomo, za kandydaturą p. Sławka na marszałka Sejmu głosowali również posłowie Żydzi. Żydowski „Nowy Dziennik", potwierdzając to, pisze:

„Miejmy nadzieję, że w ciągu tych dwóch lat, jakie dzielą nas od zakończenia kadencji obecnego parlamentu, nowy marszałek Sejmu będzie miał sposobność niejedno przemyśleć i niejedno ze spraw przemyślanych poddać gruntownej rewizji. Niewątpliwie nowy marszałek Sejmu zastanowi się głębiej nad ewolucją, którą przeszedł od chwili, gdy współpracował z błp. posłami Kirschbraunem i Wiślickim, do chwili, gdy udzielił swego żyra działalności politycznej pp. Budzyńskich i Hoppów."

Słowem Żydzi mają nadzieję, że żyro udzielone pp. Budzyńskim i Hoppym zostanie teraz wycofane, do łaski zaś wróci poseł Sommerstein...

O zatapianie angielskich statków

Burzliwa debata w Izbie Gmin — Opozycja domaga się represyj przeciw gen. Franco
Premier Chamberlain zapowiedział stosowanie nadal polityki nieinterwencyjnej

Londyn. (PAT) W Izbie Gmin w czwartek był premier Chamberlain przedmiotem licznych interpelacyj ze strony posłów Labour Party, do których przyłączyli się również niektórzy konserwatyści. Przyczyną interpelacyj był fakt ponownego zatopienia przez samoloty gen. Franco dwóch statków brytyjskich w porcie Walencji.

Premier oświadczył, że w sprawie tej rząd brytyjski zażądał od władz gen. Franco wyjaśnień i że do chwili otrzymania ich nie może nic uczynić w tej sprawie.

Szef opozycji poseł Attlee nie zadowolił się wyjaśnieniami premiera i zażądał uznania nagłości debaty w tej sprawie. Nagłość została przyznana.

Po przemówieniu posła Attlee, który domagał się ochrony życia marynarzy brytyjskich, zabrał głos premier Chamberlain i oświadczył m. in.: „Kiedy poruszamy zagadnienia, które mogą zbliżyć nas do tej niebezpiecznej linii granicznej dzielącej pokój od wojny, musimy pamiętać o odpowiedzialności i zdać sobie sprawę z konsekwencyj wszelkiej akcji, jaką moglibyśmy przedsięwziąć. Od początku konfliktu hiszpańskiego opozycja sprzeciwiała się polityce nieinterwencji..."

Tu dep. Attlee wśród okrzyków labourzystów przerwał premierowi oświadczając, iż stronnictwo jego zgadzało się na politykę nieinterwencji, dopóki nie przekonało się, że jest ona jednostronną. — Jednocześnie na galerii rozległy się okrzyki przeciwko Chamberlainowi, za co trzy osoby zostały usunięte.

Przemawiając dalej Chamberlain powiedział, iż rząd brytyjski zażądał wyjaśnień od władz w Burgos. Agent brytyjski w Hiszpanii nacjonalistycznej Hodgson otrzymał instrukcje, by domagał się udzielenia tych wyjaśnień niezwłocznie. Po ich otrzymaniu przybędzie do Londynu i przedstawi materiały, na których podstawie będzie rozpatrzona sytuacja.

„Polityka brytyjska — mówił dalej Chamberlain — ma na celu przede wszystkim obronę najpoważniejszego z interesów brytyjskich — pokoju".

Premier przypomniał, iż właściciele statków utrzymujących handlowe stosunki z portami hiszpańskimi czynią to na własne ryzyko. „Nie widzę żadnej różnicy — powiedział — pomiędzy ludźmi, którzy ponoszą to ryzyko a tymi, którzy biorą udział w wojnie ze względów ideologicznych. Różnica polega tylko na tym, iż w pierwszym wypadku bodźcem jest chęć zysków, w drugim — względy ideologiczne."

Mówiąc o proponowanych represjach przeciwko rządowi gen. Franco, Chamberlain przypomniał, iż na terytorium Hiszpanii nacjonalistycznej kapitał brytyjski zaangażował w przemyśle 40 milionów funtów szterlingów. „Zresztą nie ma pewności, — dodał — by broń, którą zastosowalibyśmy w charakterze represji, nie skruszyłaby się w naszych dłoniach".

Kończąc swe przemówienie Chamberlain z naciskiem podkreślił, iż w dalszym ciągu będzie stosowana polityka nieinterwencji.

Wniosek zgłoszony przez Labour Party został odrzucony 275 głosami przeciwko 41.

P. Miedziński „zniechęcony"

Jak donosi agencja „Kabel", w warszawskich kołach politycznych utrzymuje się po ostatnich wystąpieniach pióra Bogusława Miedzińskiego przekonanie, że poseł Miedziński opuści „niewdzięczny" teren polityki wewnętrznej i przejdzie do służby dyplomatycznej.

Faktor żydowski i socjaliści

Żydowski „Nasz Przegląd", faktorujący koncepcji powołania w Polsce rządów „frontu ludowego" przy współudziale socjalistów i ludowców, ostrzegł w tych dniach lewicę

„aby nie lekceważyła istniejących obecnie w Stronnictwie Ludowym rozbieżności, bo inaczej czekać ją może niespodzianka zmartwychwstania Chieno-Piasta z jego integralnym faszyzmem".

Znamienną tę „przestrogę" pisma bogatych Żydów przedrukowała prasa narodowa. Na to tak replikuje socjalistyczny „Robotnik":

„Paradni są ci nasi endecy, liczący stale na zanik pamięci w społeczeństwie i nie wstydzący się używać nawet żydowskiego faktorstwa, by jakąś drogą dostać się znów do rządów."

Podziwu godna jest mentalność tych panów z „Robotnika", którzy nie wstydzą się kłamstwa i wmawiają „endekom" używanie faktorstwa żydowskiego, podczas gdy sami stale posługują się Żydami. Są także perfidni ci nasi socjaliści. Faktor żydowski troszczy się o to, aby oni dostali się do rządów, a oni piszą, że mu chodzi o „endeków"...

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 24. 6. Żyto 21,25—21,50; pszenica I st. 24,75—25,25, II st. 23,75—24,25; jęczmień I gat. 16,75—17, II gat. 16,50—16,75; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 13—13,50; otręby pszenne m. 12,25—12,75, śr. 12,75—13,25, gr. 13,75—14,25; mąka żytnia 65% 31,25—31,75; mąka pszenna 65% 38—39.

Katowice, 24. 6. Żyto 22—22,25; pszenica cz. 26,75—27,25, jedn. 26,25—26,75, zb. 25,75—26,25; jęczmień przem. 18—18,50, past. 17,50—18; owies jedn. 21,50—22, zb. 20,75—21,25; otręby żytnie 11,75—12,25; otręby pszenne gr. 13,50—14, śr. 12—12,50, m. 11—11,50; mąka żytnia 65% 32,25—33; mąka pszenna 65% 39—39,50.

Lwów, 24. 6. Żyto I st. 20,75—21, II st. 20—20,25; pszenica cz. jedn. 25,75—26, zb. 24,75—25, biała jedn. 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 15,50—16, past. 14,50—14,75; owies I st. 19,75—20, II st. 18,25—18,75; otręby żytnie 9,75—10; otręby pszenne gr. 11,25—11,50, śr. 9—9,75, m. 11,25—11,50; mąka żytnia 65% 32,25—32,75; mąka pszenna 65% 40,50—41.

Łódź, 24. 6. Żyto 23—23,25; pszenica 27,75—28,25, zb. 27,50—27,75; jęczmień przem. 17,50—18; owies jedn. 21—21,25, zb. 20,50—20,75; otręby żytnie 12,75—13; otręby pszenne śr. 12,25—12,50, gr. 12,75—13; mąka żytnia 65% 32—32,50; mąka pszenna 65% 39,50—40,50.

Warszawa, 24 6. Żyto I st. 21,75—22,25; pszenica 27,50—28, jedn. 27,50—28, zb. 27—27,50; jęczmień I st. 18,25—18,50, II st. 17,75—18, III. st. 17,50—17,75; owies I st. 22—22,75, II st. 20,25—21; otręby żytnie 12,75—13,25; otręby pszenne gr. 13,75—14,25, śr. 12,50—13, m. 12,50—13; mąka żytnia 65% 31—31,50; mąka pszenna 65% 38—40

Ogólnopolski zjazd pracowników gazowni i zakładów wodociągowych

Delegacje z zagranicy — Zjazd obradować będzie kilka dni

Chorzów, 24. 6. — Jak już donosiliśmy, dn. 23 bm. odbyło się w Chorzowie uroczyste otwarcie zjazdu pracowników gazowni, wodociągów i oddziałów sanitarnych.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Antoniego, gdzie mszę św. celebrował ks. prałat Maśliński, udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza i pomnik powstańczy, gdzie złożono wieńce.

Następnie w Domu Ludowym odbyły się obrady, które zagaił inż. Dziuszyński, prezes Związku Gospodarczego Gazowników i Wodociągowców w Polsce, witając przybyłych z najdalszych zakątków Polski delegatów oraz reprezentantów pokrewnych organizacyj z zagranicy (z Niemiec i z Jugosławii). Delegacja z Czechosłowacji w ostatniej chwili odwołała przyjazd przysyłając gratulacyjny telegram. Telegramy gratulacyjne przysłano z pokrewnych organizacyj zagranicznych z Francji, Szwajcarii, Holandii, Węgier, Grecji, Jugosławii i Niemiec. Na zjazd przybyli z Warszawy przedstawiciele władz w osobach inż. Zygmunta Rudolfa z Min. Spraw Wewnętrznych, inż. Narkiewicza z Min. Przem. i Handlu oraz dra Dromirskiego z Min. Op. Społecznej. Dalej władze reprezentowali wicewojewoda śląski Malhome, prezydent miasta i marszałek Sejmu S. Grzesik oraz starosta Szaliński.

Po przemówieniach przedstawicieli władz imieniem delegacyj zagranicznych przemówił inż. Cop z Jugosławii, któremu zgotowano owację. Po oficjalnej części zjazdu rozpoczęto pracę w komisjach (referaty, dyskusje), po czym miasto podejmowało gości w ogrodach południowych galowym śniadaniem. Dalsze obrady zjazdu, który trwać będzie kilka dni, odbędą się w salach Sejmu Śląskiego w Katowicach. Członkowie zjazdu zwiedzą ponadto szereg zakładów przemysłowych i odbędą kilka wycieczek po Śląsku. (p)

Ordynacja wyborcza do samorządu

Dalszy ciąg dyskusji w komisji — Przyjęcie artykułów 6 i 7 w brzmieniu rządowym

Warszawa. (Tel. wł.). W dalszym ciągu dyskusji nad ordynacją wyborczą do samorządu wicemarsz. Podoski wypowiadał się przeciw pięcioprzymiotnikowym wyborom i za systemem głosowania na osoby.

Sprawozdawca pos. Duch popiera swoją poprawkę do art. 6 projektu rządowego, domagając się również głosowania na osoby.

Wicemin. Korsak broni też rządowych, uznających listy, lecz również dowolność przy głosowaniu w wyborze kandydatów z poszczególnych list.

W głosowaniu upadł wniosek pos. Kopcia, Sommersteina i Waszkiewicza o wprowadzenie proporcjonalności, został jednak podtrzymany jako wniosek mniejszości na plenum. Upadła również poprawka pos. Ducha, wobec czego artykuł szósty przeszedł w brzmieniu propozycji rządowej.

W art. siódmym sprawozdawca proponuje skreślić ustęp, stwierdzający, iż miasto do 5 tys. mieszkańców może stanowić jeden okręg wyborczy, oraz wstawić ustęp, że okręgi, nie przekraczające 3 tys. mieszkańców, mogą stanowić jeden obwód głosowania i że poszczególny okręg nie może mieć więcej niż 6 mandatów.

Pos. Sommerstein domagał się zniesienia okręgów, a pozostawienia tylko obwodów głosowania i aby podział przeprowadzały rady miejskie.

Pos. Kopeć proponuje, aby miasta do 25 tys. mieszkańców stanowiły jeden okręg, a w większych okręgi miały również po 25 tys. mieszkańców.

Pos. Mróz domaga się, aby każde miasto traktowano jako okręg. W razie odrzucenia tej poprawki proponuje najwyżej 3-mandatowe okręgi.

Pos. Duch obstaje przy zasadzie średnich okręgów. Nie opiera się przy ilości mandatów i cofa poprzednie poprawki.

W głosowaniu art. 7 przyjęto w brzmieniu rządowym. Pos. Kopeć, Mróz i Sommerstein podtrzymują swoje poprawki jako wnioski mniejszości.

W Gdańsku nie będzie „Dni Morza"

Odwołano je, ponieważ... w tym samym czasie przybywa do Gdańska min. Goebbels

Gdynia. (Tel. wł.). Wzorem lat ubiegłych Gmina Polska — Związek Polaków ustaliła, że tegoroczny obchód „Dni Morza" w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca, a nie 29 bm., bo dzień ten w Gdańsku jest dniem codziennym. Już po ustaleniu programu Polacy w Gdańsku dowiedzieli się, że „Dni Morza" w tym roku obchodzić nie mogą i wezmą udział w uroczystościach gdyńskich.

W społeczeństwie polskim w Gdańsku powstało wielkie rozgoryczenie. Dopiero w Gdyni dowiedziano się oficjalnie, że „Dni Morza" w Gdańsku odwołano, bo — w tym czasie będzie tam min. Goebbels.

Dlatego więc, że do Gdańska przyjeżdża minister Rzeszy p. Goebbels, Polacy muszą zrezygnować z urządzenia w tym roku „Dni Morza" w Gdańsku! Wprost nieprawdopodobnie brzmi ponadto wiadomość, że takie jest również życzenie naszego oficjalnego przedstawicielstwa.

Nowy statek polski

Pierwszy nowy luger rybacki jest wyrazem ostatnich zdobyczy technicznych

Gdynia, 23. 6. — W porcie gdyńskim spodziewany jest pierwszy z trzech zamówionych lugrów rybackich, statek „Korab I". Statek wybudowany został w niemieckiej stoczni J. L. Meyer, Ems. W dniach 17 do 21 bm. w Emden wobec specjalnej komisji z Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyło się wypróbowanie statku i następnie podniesienie na nim bandery polskiej. Nowy statek rybacki jest wyrazem ostatnich zdobyczy technicznych. Jego urządzenie umożliwia rybakom najsprawniejsze łowienie ryb. W Gdyni zostanie statek wypróbowany i następnie przekazany przez ministerstwo firmie „Korab", towarzystwu dla połowów dalekomorskich.

Statek „Korab" ma długości 38 m, a szerokość jego wynosi 7 metrów. Luger poruszany jest motorami o sile 360 KM. Załoga statku składać się będzie w połowie z Polaków i Holendrów. Rybacy holenderscy na polskim statku znajdować się muszą z tego względu, że nasze kadry rybaków dalekomorskich jeszcze zbyt szczupłe i nie posiadają potrzebnego doświadczenia.

Z uruchomieniem „Korabia" i dalszych dwóch lugrów siostrzanych niewątpliwie zwiększą się polskie połowy dalekomorskie. Towarzystwo „Korab" jest polskie i ma w tej dziedzinie poważne zadanie przełamania dotychczasowej żydowskiej przewagi. (p)

Starosta olkuski zwolniony

Premier gen. Sławoj - Składkowski wydał do wszystkich województw okólnik, w którym raz jeszcze przestrzega o należytym wykonaniu ostatnich zarządzeń w sprawie uporządkowania wyglądu miast, wsi i osiedli.

W okólniku tym p. premier podaje, że po inspekcji woj. kieleckiego zwolnił z zajmowanego stanowiska starostę olkuskiego, a starosta miechowski ulegnie temu samemu losowi, jeśli w ciągu dwóch tygodni nie uzupełni krzyczących braków w swojej pracy.

Prócz tego premier w sposób bardzo stanowczy występuje przeciwko „części przedstawicieli wielkiego przemysłu, w szczególności obcego pochodzenia".

Z obrad komisji samorządowej

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek w dalszym ciągu obradowała specjalna komisja do spraw samorządu miejskiego. Szereg artykułów przyjęto w brzmieniu rządowym, poza tym omawiano mniej ważne sprawy lokalów wyborczych, urzędowania komisyj wyborczych oraz techniki wyborów. (w)

Nowi adwokaci

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę Naczelna Rada Adwokacka ma ustalić dla prowincji szereg nazwisk adwokackich, które mają być wpisanych na listę. (w)

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

NA BUDOWĘ KAPLICY W HRYŃKACH NA WOŁYNIU

Wojciech Gebel, Przybysławice, 2,—, Karol i Bronisława Skarżyńscy, Bogdanów Piotrowski, 1,—, Karol Kozłowski, Tomaszów Mazowiecki, 1,—, Karol Niesyt, Jasienica, 1,—, Sternadel, Urbanowice, 2,50, Józef Haber, Czeladź, 0,50, Michał Kubaszewski, Marcinkowo, 2,—, Irena Dominowska, Radziejów Kuj., 1,—, Józef Kielińskí, Słupca, 1,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 420,50 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: M. K. 1,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 50,50 zł.

Czy burmistrz Tuszyna brał łapówki?

Sensacyjne zarzuty pod adresem p. Zwierzyńskiego — „Można go za pół butelki kupić" — Uniewinnienie r. Kurczyńskiego

Łódź, 24. 6. — W wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła swe zakończenie głośna sprawa zarzutów podniesionych przeciw obecnemu burmistrzowi m. Tuszyna Tadeuszowi Zwierzyńskiemu o pobieranie łapówek.

Jak to podawaliśmy, sprawa wynikła z racji pytania złożonego na posiedzeniu Rady Miejskiej 9. 12. 1936 r. w Tuszynie przez radnego Filipskiego: „Czy burmistrz Zwierzyński wziął łapówkę od Willnera". Wyjaśnić trzeba, że Żyd Willner był łącznie z Hugonem Hamanem dzierżawcą elektrowni w Tuszynie.

Ponieważ w kilka dni później w czasie rozmowy w restauracji Langnera w Tuszynie radny Kurczewski w rozmowie z Filipskim wypowiedział się o pobieraniu łapówek przez burm. Zwierzyńskiego, ten pod presją władz zwierzchnich wniósł przeciw Kurczewskiemu oskarżenie o zniesławienie z art. 255 k. k. Sprawa przekazana do Sądu Grodzkiego w Łodzi zakończyła się początkowo skazaniem Kurczewskiego na grzywnę i kilkudniowy areszt. Z rozprawy w Sądzie Grodzkim żadnych szczegółów nie publikowaliśmy, gdyż odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Natomiast na rozprawie odwoławczej świd. radny Filipski potwierdził, iż na posiedzeniu Rady wystąpił z pytaniem w kwestii pobierania łapówek przez burmistrza i zażądał zaprotokółowania tego pytania.

Najciekawsze bezwzględnie były zeznania współdzierżawcy elektrowni Hamana, który oświadczył, że jego wspólnik Willner wpisał do księgi rozchodów pozycję „B 500 zł, B. koszula 9 zł, B. golenie 1 zł, B. skarpetki 7.50 złotych", przy czym wyjaśnił, że pod literą „B." kryje się burmistrz Zwierzyński. Haman wyjaśnił dalej, że Willner powiedział, iż „burmistrza Zwierzyńskiego można kupić za pół butelki wódki", a „cały Magistrat ma w kieszeni". Weksel prywatny burm. Zwierzyńskiego na 83 zł wykupiony został z pieniędzy elektrowni. Haman dodał w końcu, że żona jego u burmistrza wyraźnie mówiła, iż łapówki i prezenty pobrane przez niego, to ciężko zapracowane ich pieniądze. Rzecznik burmistrza adw. Ciemniewski zrzekł się powołania w charakterze świadka głównego sprawcy Żyda Willnera.

Po przemówieniach obrońcy adw. Brzezińskiego, który wskazał, że o ile istnieje zniesławienie, to inicjatorem jego jest Willner i wnosił o uniewinnienie. Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok, na mocy którego wyrok Sądu Grodzkiego w Łodzi uchylił, uznał, że radny Stanisław Kurczewski wprawdzie wypowiadał słowa o pobieraniu łapówek przez burmistrza, lecz czynił to w trosce o dobro publiczne i społeczne i z tej racji Kurczewskiego uniewinnił.

Ponieważ poprzednio władze zwierzchnie Zwierzyńskiego zażądały, aby oczyścił się z podniesionych zarzutów, oczekiwać należy, że wniesie oskarżenie przeciw Żydowi Willnerowi, gdyż proces z Kurczewskim nie udowodnił dostatecznie, aby zarzuty o pobieranie łapówek były nieprawdziwe, a nawet wręcz przeciwnie, zarzuty te potwierdził.

Zbrodniczy czyn mściwego sąsiada

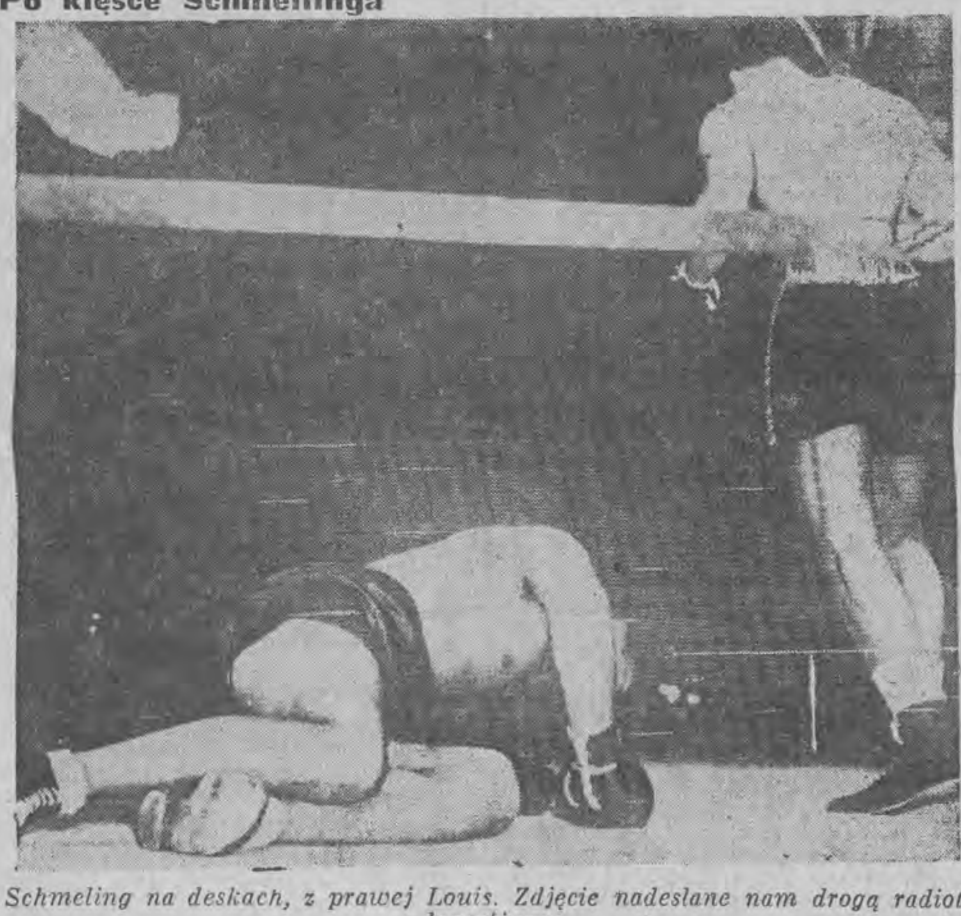
W nocy, kiedy wszyscy spali, zabarykadował drzwi i podpalił dom

Radomsko, 24. 6. — Przed kilku dniami donosiliśmy o zbrodniczym podpaleniu gospodarstwa Andrzeja Przesady we wsi Szczepocice. Spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania wraz z całym dobytkiem żywym i martwym, a gospodarz Andrzej Przesada, ratując swe małe dzieci, doznał ciężkich poparzeń i zmarł.

Jak się okazuje, pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty. Jak wykazało dochodzenie, zbrodniczego podpalenia dokonał sąsiad Przesady Koczberski, który krytycznej nocy, kiedy domownicy pogrążeni byli we śnie, zamknąwszy uprzednio wyjściowe drzwi mieszkania Przesadów podpalił zabudowania w kilku miejscach. Po dokonaniu zbrodniczego czynu mściwy podpalacz z płonącą jeszcze żagwią przebiegł przez wieś do własnego mieszkania, gdzie najspokojniej położył się do łóżka.

Aresztowany Koczberski początkowo starał się winę zwalić na swą żonę, z którą od dawna żyje w separacji. Osadzono go w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Po klęsce Schmellinga



Schmeling na deskach, z prawej Louis. Zdjęcie nadesłane nam drogą radiotelegraficzną

Sądowe echa uroczystości Młodzieży Wszechpolskiej

Sąd uniewinnił oskarżonych i nie dał wiary zeznaniom policjanta

Kraków, 24. 6. — We czwartek odbyła się po raz trzeci rozprawa pięciu akademików i trzech osób z poza uniwersytetu, tj. urzędnika państwowego, urzędnika prywatnego i jednej kobiety, w tutejszym Sądzie Grodzkim. Nazwiska akademików brzmią: Antoni Lewkowicz, Fryderyk Höffner, Józef Kasperczyk, St. Fabiański, studenci Uniw. Jag. i Jan Wiśniewski, stud. Politechniki Warsz. Byli oni oskarżeni o zniewagę policji.

W lutym mianowicie odbyły się w Krakowie wspaniałe uroczystości dziesięciolecia narodowej organizacji młodzieży akad. Młodzieży Wszechpolskiej, połączone z poświęceniem sztandaru, z udziałem delegatów z całej Polski.

Na dni uroczystości zmobilizowana była bardzo licznie policja. Doszło do pobicia dwóch policjantów. Po uroczystościach na U. J. nastąpiły dalsze zajścia, w czasie których pobito kilku studentów. Gdy kilka osób ujęło się za akademikami, zostały one również poturbowane i aresztowane. Aresztowanych studentów trzymano w więzieniu św. Michała przez dwa tygodnie.

Obecnie na rozprawie sądowej wszystkich oskarżonych sędzia Patkaniowski uwolnił od winy i kary, prócz jednego studenta i drugiego urzędnika, którzy skazani zostali na 10 i 15 zł grzywny. W motywach sąd podkreślił, że nie daje wiary obciążającym zeznaniom post. st. śl. Kwaterniaka. Poza tym sąd stwierdził, że pobicie policji w czasie uroczystości młodzieży narodowej uważa za prowokację.

Oskarżonych bronił mec. dr Adam Pozowski, jednego z urzędników mec. Kuśnierz.

Losy b. wiceprezydenta Krakowa

Kraków, 24. 6. — Rozeszły się po Krakowie pogłoski, że ostatnia wizyta wojewody krakowskiego w Warszawie stała w związku z rezygnacją wiceprezydenta m. Krakowa dra Rudolfa Radzyńskiego.

Podobno urząd wojewódzki nie zamierza wyciągnąć konsekwencji z doniesień prez. Kaplickiego i p. Radzyńskiego ma pozostawić w spokoju.

Nominacja

Warszawa. (Tel. wł.) Zastępca szefa Departamentu Uzbrojenia w Min. Spraw Wojsk. ppłk Łojko został mianowany dyrektorem Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. (w)

Rokowania handlowe z Jugosławią

Warszawa. (Tel. wł.) Po zawarciu układu turystycznego są prowadzone rokowania handlowe z Jugosławią, które prawdopodobnie zostaną zakończone jeszcze w ciągu bież. miesiąca. (w)

Zakazane zebrania „Falangi"

Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne zakazały odbycia zapowiedzianych przez grupę „Falangi" zgromadzeń publicznych na Wileńszczyźnie. (w)

Zuchwały napad usypiaczy

Warszawa. (Tel. wł.) Do stojącej przy ul. Winc. Odrowąża na postoju taksówki, kierowanej przez szofera Aleksandra Wojnakowskiego, podeszło około północy dwóch przyzwoicie ubranych jegomości, którzy zamówili taksówkę w kierunku Bródna. Gdy taksówka ruszyła, jeden z pasażerów poczęstował Wojnakowskiego papierosem. Po pewnym czasie szoferowi zrobiło się niedobrze, zatrzymał więc taksówkę i momentalnie zasnął.

Kiedy Wojnakowski obudził się o godz. 6 nad ranem, stwierdził z przerażeniem, że został zupełnie ograbiony z pieniędzy, a nawet zabrano mu marynarkę. Zabrano mu także połowę niedopalonego papierosa. (w)

Ćwiczenia spadochronowe



Prawidłowe lądowanie można uważać za udałe, jeżeli lotnik staje na ziemi obiema stopami zginając mocno kolana. Przy silniejszym wietrze udaje się to nader rzadko.

„Ozonowe" metody „dyskusji"

Bielsko, 24. 6. — W dniu 20 bm. zwołano obwodowe zebranie członków i sympatyków „Ozonu" w małej sali „Strzelnicy" w Bielsku. Po przemówieniach zgłoszono rezolucję poruszającą miejscowe bolączki, którym „sanacja" dotąd zaradzić nie może z braku programu i należytego podejścia do spraw — zwłaszcza mniejszościowych...

W dyskusji nad rezolucją m. i. zabrał głos narodowiec mgr Adam Pawlikowski z Bielska, który zadał szereg pytań o ustosunkowanie się „Ozonu" do kwestii żydowskiej i Niemców w Polsce, co cała sala nagradzała raz po raz burzą oklasków. Zamiast rzeczowej odpowiedzi jeden z prelegentów zaatakował Stron. Narodowe, na co z kolei żywo zareagowali obecni na sali narodowcy. W rezultacie mgr Pawlikowski i J. Pietrzyk zostali zmuszeni do opuszczenia sali, przy czym p. starosta Bocheński legitymował ich osobiście.

Jeżeli „ozonowcy" sądzą, że szkalowaniem obozu narodowego i głoszeniem haseł, których przez 12 lat zrealizować nie potrafili, uratują swe posadki i synekurki... to się grubo kiedyś zawiodą. (j. p.)

Sokoli z Polski nie jadą do Pragi

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać, sokoli polscy nie wezmą udziału w Zlocie Sokolim w Pradze czeskiej. Wyjedzie tam tylko zespół gimnastyków pod kierownictwem nacz. prof. Fazanowicza z Poznania i naczelniczki Gołaszewskiej, aby wziąć udział w XI Turnieju Gimnastycznym, organizowanym w Pradze przez Międzynarodową Federację Gimnastyczną. (w)

Nowe czapki dla policji

Warszawa. (Tel. wł.) W niedługim czasie zostaną wprowadzone dla Policji Państwowej nowe czapki koloru — jak mundury — khaki. (w)

Tajemnicze zabójstwo

Gniezno. (Tel. wł.). W piątek rano zaalarmowany został telefonicznie wydział śledczy w Gnieźnie, że w Łukaszewku, 6 km oddalonym od Gniezna, znaleziono w wiosce nieżywego mężczyznę, który został zastrzelony. Kim jest denat, na razie nie wiadomo.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowa z prokuratorem Dąbrowskim na czele celem przeprowadzenia wstępnych dochodzeń. (br)

Niezwykła wizja

Warszawa. (Tel. wł.) Na cmentarzu i w kościele na Woli, gdzie zakłuto bagnetami w r. 1831 podczas ataku wojsk rosyjskich gen. Sowińskiego, odbyła się osobliwa wizja.

Inż. Ossowiecki odtworzył mundur, który miał na sobie gen. Sowiński, mianowicie zielony z czarnym kołnierzem. Przedsiębiorca, który w r. 1933 przeprowadził roboty potwierdził, że na jednym ze szkieletów w podziemiach kościoła, znajdowały się strzępy zielonej materii, które przekazano Muzeum Wojskowemu.

Odkopano czaszki i Ossowiecki wskazał, że jedną z nich jest Sowińskiego. Przeprowadzone badania antropometryczne potwierdziły, że jest to istotnie czaszka bohatera. (w)

W walce o lepszy byt robotnika polskiego

Doniosłe uchwały i rezolucje zarządu głównego Zw. Włókniarzy i rady okręgowej „Pracy Polskiej" w Łodzi — Żydzi muszą ustąpić miejsca Polakom!

Łódź, 18. 6. Jak już donosiliśmy, w Łodzi obradowały dwa zjazdy delegatów Z. Z. „Praca Polska": zarządu głównego włókniarzy i zjazd delegatów rady okręgowej.

Oba zjazdy uchwaliły stosowne rezolucje, które ze względu na ich doniosłe znaczenie podajemy poniżej:

Rezolucja włókniarzy

Zjazd delegatów zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego „Praca Polska" obradujący w dniu 12 bm. w Łodzi, zważywszy, — że ogólna liczba robotników wykwalifikowanych do pracy w przemyśle włókienniczym wynosi ponad 200 tysięcy; że liczba robotników włókniarzy stale zatrudnionych w r. 1937 wynosiła około 80 tysięcy; — że liczba robotników czasowo zatrudnionych w przemyśle włókienniczym jest największa i wynosi około 45% ogółu zatrudnionych, obejmując 60 tys. robotników; — że z uwagi na powyższe stale bezrobotnych włókniarzy jest ponad 60 tysięcy; — że przeciętna liczba godzin pracy w tygodniu wynosi w przemyśle włókienniczym 39,8 — przyczynę tego anormalnego stanu rzeczy widzi w szkodliwej działalności obcego kapitału osiadłego w Polsce, jak również w faktach — że dotąd udzielane są zezwolenia na importowanie surowców pochodzenia zagranicznego, mimo że próby kotonizacji odpadków krajowego lnu wypadły nadspodziewanie dobrze, a tylko i wyłącznie polityka żydowskich importerów — zainteresowanych w podtrzymywaniu zależności gospodarczej Polski od zagranicy — każe wyników tych nie dostrzegać i negować celowość wprowadzenia przymusu kotonizacji lnu; — że dotąd sprowadzane są wyroby włókiennicze, które rzecz prosta, obniżają popyt na wyroby krajowe i przyczyniają się do zmniejszenia stanu zatrudnienia; — że sprowadza się celulozę dla fabrykacji sztucznego włókna, mimo iż surowiec potrzebny do wyrobu celulozy znajduje się w kraju.

Nadto zjazd delegatów, widząc coraz silniejsze tendencje rugowania elementu polskiego z warsztatów pracy na rzecz elementu niepolskiego pochodzenia, oraz celowe zatrudnianie przez przemysł rzekomych fachowców — obcokrajowców, uchwala:

1. W Polsce praca i chleb tylko dla Polaków.
2. Zatrudnienie wszystkich włókniarzy Polaków przez pełny tydzień.
3. Usunąć z fabryk obywateli obcych państw i Żydów, mających nawet obywatelstwo polskie.
4. Zaprowadzić ustawową kontrolę nad przemysłem anonimowym i tymi zakładami pracy, których właściciele pracują zarobkowo, lub dzierżawią urządzenia fabryczne, oraz właścicieli takich zakładów uczynić odpowiedzialnymi karnie za zatrzymanie zarobków robotniczych.
5. Zjazd delegatów nie widzi w projekcie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy możliwości zatrudnienia większej liczby robotników, albowiem dotychczasowa średnia ilość przepracowanych godzin w tygodniu w przemyśle włókienniczym wynosi 39,8.
6. Zjazd delegatów domaga się zamknięcia granic na wwóz gotowych wyrobów włókienniczych.
7. Zamknięcia granic na wwóz celulozy i innych surowców dla fabrykacji sztucznego włókna.
8. Ograniczyć dalsze spożycie bawełny na rzecz kotoniny.
9. Zjazd delegatów domaga się przywrócenia samorządu w Ubezpieczalni Społecznej.
10. Przedłużenia okresu korzystania ze świadczeń chorobowych.
11. Przyznania prawa do emerytury robotnikom niezdolnym do pracy od 55 roku życia.
12. Usunięcia lekarzy Żydów z Ubezpieczalni Społecznej, a to w związku z niedostatecznym wypełnianiem przez nich obowiązków w zakresie niesienia pomocy lekarskiej i zastąpienia lekarzy Żydów — lekarzami Polakami.
13. Zjazd delegatów potępia inicjatorów strajku u Haeblera i w ogóle strajków wywoływanych dla celów partyjno-politycznych, godzących w najżywotniejsze interesy warstwy robotniczej.
14. Zjazd delegatów oświadcza, że jak dotąd, tak i nadal stać będzie na straży narodowego programu gospodarczego i politycznego w Polsce.

Rezolucja Rady Okręgowej

Rada okręgowa Zjedn. Zaw. „Praca Polska" okręgu łódzkiego na zjeździe w Łodzi w dniu 12 bm. solidaryzując się z uchwałami i rezolucją zjazdu delegatów zarządu głównego Związku Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego „Praca Polska" w Łodzi z dnia 13 bm. stwierdza, że rząd polski i obecne pokolenie narodu polskiego ma do rozwiązania dziejowej miary zagadnienie zapewnienia wszystkim Polakom pracy i chleba i ugruntowania naszej potęgi państwowej przez stworzenie własnego polskiego stanu posiadania.

Rada Okręgowa stwierdza; że zasadniczym warunkiem stanowiącym o potencjonale obronności kraju jest jego uprzemysłowienie i gotowość do ofiar całego narodu; że przemysł tylko wówczas będzie twórczym współczynnikiem w rozwoju wielkości i siły narodu, jeśli stanie się własnością Polaków, a zatrudnieni w nim robotnicy będą przeświadczeni, że pracują nie na rzecz jednostek, lecz dla podniesienia dobrobytu całego narodu; że w Polsce znajduje zatrudnienie i czerpie zyski przeszło 5 milionów obcych nam pochodzeniem i niczym z Polską nie związanych obywateli, a w szczególności Żydów; że korzystający z obywatelstwa polskiego Żydzi prowadzą politykę wrogą w stosunku do Polski i są stałym elementem destrukcyjnym, rozkładającym naród i państwo polskie; że Żydzi usuwają z fabryk robotników Polaków, a przyjmują na ich miejsce Żydów; że walka klas, będąca wytworem ducha i mózgu żydowskiego, jest prowadzona i kierowana przez Żydów w celu skłócenia, a tym samym panowania nad narodami rdzennymi; że bezrobotnym miast i wsi w liczbie ponad 5 miln. dzieje się wielka krzywda, której konsekwencja ponosi cały naród polski; że Fundusz Pracy jest instytucją specjalnie powołaną do usuwania bezrobocia, a zatem kredyty Funduszu Pracy nie mogą być używane na inne cele; że samorządy terytorialne tylko wówczas będą spełniały swoje zadanie, jeśli będą wyrazem woli społeczeństwa polskiego; że warunkiem zupełnego usunięcia trudności socjalnych i podniesienia pomyślności szerokich mas robotniczych jest oparcie naszych stosunków na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości społecznej, wyrażonych w Encyklice Rerum Novarum i Quadragesimo Anno.

Rada Okręgowa uchwala: bezwzględna walka o unarodowienie przemysłu, jest koniecznością dziejową naszego pokolenia.

Rada Okręgowa stwierdza; że kwestia bezrobocia w Polsce może być rozwiązana przez: a) bezwzględne usunięcie Żydów z życia gospodarczego, zawodowego i społecznego i niezwłoczne stworzenie warunków zmuszających Żydów do emigracji; b) bezwzględny zakaz zatrudniania obcokrajowców; c) skolonizowanie miast elementem rdzennie polskim; d) rozbudowanie krajowego przemysłu i unarodowienie kapitału; e) szeroko zakreślone i celowe inwestycje w zakresie rozbudowy urządzeń publicznych (regulacja miast, regulacja rzek, budowa dróg, mostów, gmachów publicznych itp.); f) upowszechnienie własności tzn. przez stworzenie jak największej ilości polskich drobnych warsztatów pracy opartych na zdrowych zasadach gospodarczych.

Rada Okręg. domaga się pełnego wyczerpania kredytów Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne.

Rada Okręgowa domaga się usunięcia komisarycznych zarządów miejskich i gminnych i rozpisania nowych wyborów do samorządów na zasadach zabezpieczających interesy narodu polskiego.

Nowy skwer

Łódź, 22. 6. — Starostwo Grodzkie w ramach ogólnej akcji porządkowania miasta wydało zarządzenie, aby Zarząd Miejski zniósł płot okalający park Staszica od strony ulicy Wierzbowej i ustawił nowy. Ponieważ istniał zamiar zniesienia całkowicie parkanów wokół parku Staszica i przekształcenia parku na otwarty skwer, Zarząd Miejski obecnie przystąpił do zniesienia zarówno płotu od ul. Wierzbowej, jak i parkanów murowanych od strony ulic Narutowicza, Trębackiej oraz Cegielnianej i następnie po usunięciu eksponatów z ostatniej wystawy higienicznej zniesione zostaną również pawilony wystawowe i skwer w nowej formie zostanie oddany do użytku.

Tym samym projektowana wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w 1939 roku nie będzie się mogła odbyć w parku Staszica, a w ogóle o ile nowe tereny wystawowe w parku Ludowym przy dworcu Łódź Kal. nie zostaną wykończone, urządzenie wystawy stanie pod znakiem zapytania.

Równocześnie wydział plantacyj miejskich prowadzi obecnie w szybkim tempie prace nad przebudową i uporządkowaniem nowonabytego parku miejskiego w Julianowie. Park ten po przebudowaniu ma być oddany do użytku z dniem 1 lipca 1938 r.

Zaniepokojenie na rynku galanteryjnym w Łodzi

Łódź. (ATE) Na rynku galanteryjnym w Łodzi daje się zauważyć pewne zaniepokojenie ze strony producentów i hurtowników w związku z ultimem bieżącego miesiąca. Sfery galanteryjne obawiają się licznych niewypłacalności ze strony kupców prowincjonalnych. Obawy te opierają oni na doświadczeniach z ostatnich kilku tygodni, w ciągu których zanotowano znacznie większą liczbę protestów wekslowych we wszystkich działach przemysłu galanteryjnego. Za wyjątkiem kresów wschodnich, szczególnie okręgu wileńskiego, gdzie wypłacalność kupców jest zupełnie dobra, z wszystkich większych i mniejszych ośrodków donoszą o fali protestów wekslowych.

KRONIKA PABIANIC

Uroczystość poświęcenia proporca S. N. W niedzielę, 26. bm. koło Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Wacławskiego w Pabianicach obchodzić będzie uroczystość poświęcenia proporca. Zbiórka zaproszonych gości i delegatów o godz. 8 m. 30 rano na boisku Sokoła przy ul. Żeromskiego, skąd nastąpi wymarsz na uroczystą mszę św. Na uroczystość tę zaprasza się koła, członków S. N. i sympatyków ruchu narodowego.

Egzamin na czeladników rzeźnickich. W dniu 21. bm. w lokalu resursy rzemieślniczej zostali wyzwoleni na czeladników rzeźniczo - wędliniarskich nast. terminatorzy: Waldemar Kindler — terminował u mistrza Radkego, Bolesław Woźniak — terminował u mistrza Witczaka, Mosinski Leon — terminował u mistrza Kociołka St. Komisja egzaminacyjna składała się pp.: Pawełczyka — przewodniczącego i członków pp.: Rozwensa J. i Grabskiego M.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach dokształcających zawodowych. W niedzielę, 26. bm. odbędzie się w Pabianicach uroczyste zakończenie roku szkolnego dokształcającej szkoły zawodowej. O godz. 9 rano nastąpi w szkole powszechnej nr. 5 zbiórka wszystkich cechów rzemieślniczych bez wyjątku oraz mistrzów poszczególnych branż zawodu z prezesem p. Magrowiczem na czele, po czym nastąpi wymarsz na nabożeństwo w kościele N. M. P. Po nabożeństwie odbędzie się w sali gimnastycznej przy ul. Pułaskiego rozdanie świadectw.

Z ruchu narodowego. Przy licznym udziale członków odbyło się w środę ub. w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego 13/15 zebranie koła Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Wacławskiego, na którym aktualny referat wygłosił p. Każmierczak Roman.

Koło S. N. im. Bolesława Chrobrego zawiadamia członków, że koło bierze udział w uroczystości poświęcenia proporca koła S. N. im. St. Wacławskiego i prosi wszystkich o punktualne przybycie na zbiórkę na boisku Sokoła przy ul. Żeromskiego, o godz. 8 min. 45.

Wycieczka do Liskowa. Stowarzyszenie Mężów Katolickich przy parafii św. Mateusza organizuje wycieczkę koleją do wsi Lisków. Dokładny termin tej wycieczki zostanie w tych dniach ustalony. Informacyj udziela zarząd stowarzyszenia.

KRONIKA RADOMSKA

Krwawy finał pijackiej eskapady. Do piwiarni Żyda Siejwy Federmana wstąpiło trzech pijanych murarzy z Kutermachą na czele. Między pijanymi murarzami a znajdującym się w piwiarni Antonim Kusińskim, z zawodu piekarzem, doszło do sprzeczki, w trakcie której jeden z pijanych murarzy, niejaki Cielasiński, uderzył kilkakrotnie Kusińskiego butelką od limoniady, raniąc go poważnie. Kusińskiego przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Pijanych awanturników zatrzymała policja.

We wrześniu rb. odbędzie się uroczyste przekazanie fundowanego przez Ziemię Radomską samolotu — Armii. Jak się dowiadujemy, uroczyste przekazanie Armii samolotu, ufundowanego przez społeczeństwo Radomska i powiatu, odbędzie się w czasie „XV Tygodnia L. O. P. P.", w miesiącu wrześniu rb. Spodziewany jest udział naszego lotnictwa, które wykona nad miastem szereg propagandowych lotów akrobatycznych.

Groźny pożar w majątku Pytowice. W czasie burzy, jaka onegdaj przeszła nad całym powiatem radomszczańskim, uderzył piorun w zabudowania majątku Pytowice, własność p. Zaremby. Od pioruna zapaliła się obora dworska, która spłonęła mimo energicznej akcji ratunkowej wraz ze znajdującymi się w niej dwoma końmi i dwoma źrebakami. Straty są znaczne.

KRONIKA SIERADZA

Spustoszenie po burzy. Dn. 22. bm. po południu nad gm. Brzeźno przeszła gwałtowna burza. Wichura wywróciła stodoły p. Andrychowi w Brzeźnie i Krotowskiemu we wsi Zgórz - Rębów oraz kilka w dalszej okolicy. Grad zniszczył zboże, powódź poczyniła straty w polach. Kilkadziesiąt dachów jest zerwanych, względnie silnie uszkodzonych. Straty spowodowane burzą są olbrzymie.

Pijany zasnął na zawsze. Szczepan Gołąbek ze wsi Gazdy w stanie bardzo pijanym zanocował w stodole p. A. Mokrajdy we wsi Ostrów, położywszy się twarzą na ziemi. Rano zastano pijaka już bez życia, gdyż udusił się z braku dostępu powietrza do organów oddechowych.

Aresztowanie. Jak się dowiadujemy, delegat niemiecki do rekrutacji robotników do Niemiec na zarządzenie prokuratora został aresztowany. Aresztowanie ma być w związku z zarzutem p. Monowi o łapownictwo osadzonego w areszcie, o czym donosiliśmy w nrze 141 „Orędownika".

KRONIKA ŁASKU

Pierwsza spodwiedź i Komunia św. W ub. wtorek do pierwszej spowiedzi przystąpiło 300 dzieci obojga płci. W dniu 22. bm. w kościele św. Michała wszystkie te dzieci przyjęły Komunię św. Po mszy św. przed kościołem na cmentarzu zrobiono wspólną fotografię z księdzem kanonikiem Gajewiczem Zygmuntem na czele.

Pożary. Dn. 21. bm. we wsi Broszencin na szkodę Bolesława Trojana spaliła się stodoła, obora i komórki. Straty są znaczne.

Dn. 22. bm. we wsi Marzenin z niewiadomych przyczyn na szkodę Leona Malińskiego spaliła się cała zagroda gospodarska, narzędzia rolnicze i jedno cielę. Straty ogólnie wynoszą około 5 000 zł.

Zakończenie roku szkolnego. W poniedziałek młodzież szkół powszechnych i gimnazj. w Łasku obchodziła uroczystość zakończenia roku szkolnego.

KRONIKA ZGIERZA

Wizytacja ministra Romana w „Borucie". W czwartek ub. w godz. przedpołudniowych do Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" przybył minister Przemysłu i Handlu, p. Roman w towarzystwie kilku wysokich urzędników ministerstwa. Punktualnie o godz. 11.30 p. minister był w zakładach „Boruty", które też dokładnie zwiedził.

Oszukiwał „gojów" przy ważeniu chleba. W dniu 21. bm. w Sądzie Grodzkim w Zgierzu rozpatrywana była rozprawa karna przeciwko Żydowi Joskowi Rzeszewskiemu, właścicielowi ręcznej piekarni przy ul. Łódzkiej i punktu sprzedaży pieczywa przy ul. Orlicz-Dreszera 1. Jak się okazało, Żyd oszukiwał na wadze w bardzo sprytny sposób. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Rzeszewskiego na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata i zapłacenie kosztów sądowych.

P. Kaznowski zapowiedział kasację. Jak donosiliśmy, w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbył się ciekawy proces z apelacji byłego pracownika Zakładu Przemysłu Chemicznego „Boruta" p. Aleksandra Kaznowskiego, który oskarżył urzędników „Boruty" o popełnianie nadużyć zwłaszcza w magazynach technicznych i przy budowie objektów fabrycznych, za co w Sądzie Grodzkim w Zgierzu został skazany na 3 mies. aresztu i 150 zł grzywny. Sąd Okręgowy wyrok ten zmniejszył do 3 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Obecnie, jak się dowiadujemy, p. Kaznowski zapowiedział apelację. Sprawa ta budzi bardzo duże zainteresowanie wśród mieszkańców miasta.

KRONIKA TOMASZOWA

Szkoła dla dzieci niedorozwiniętych. Na skutek interwencyj kół nauczycielskich, zorganizowana będzie w Tomaszowie szkoła dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Do szkoły tej uczęszczać będzie ponad 200 dzieci.

Nadzór nad higieną sklepów. Celem zwiększenia nadzoru nad sklepami spożywczymi uruchomione będą wkrótce specjalne komisje kontrolne. Właściciele sklepów, którzy nie zastosują się do zarządzeń komisji, karani będą w drodze administracyjnej.

O umowę zbiorową w przemyśle ceramicznym. Celem unormowania warunków pracy i płacy na terenie powiatu brzezińskiego związek budowlany złożył w inspektoracie pracy memoriał z prośbą o zwołanie konferencji, na której zawarta zostanie umowa zbiorowa.

Nowe tereny pod ogródki działkowe. Na skutek interwencji towarzystwa ogródków działkowych w Tomaszowie Zarząd Miejski przydzieli nowe tereny pod ogródki, na urządzenie których Fundusz Pracy przydzielił odpowiednie kredyty.

Pożar dwóch gospodarstw. We wsi Uljamów pod Tomaszowem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Bolesława Jarzębskiego, ogień strawił dom, oborę i stodołę wraz z martwym inwentarzem. Straty wynoszą około 7 000 złotych. Również wybuchł pożar we wsi Wygankach, gdzie ogień strawił dom, oborę i szopę. Przyczyna pożaru w obu wypadkach nie została ustalona.

Czerwiec
25
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Prosper
Niedziela: Jan i Paweł mm.
Kalendarz słowiański
Sobota: Włastymił
Niedziela: Rozmysław
Słońca: wschód 3.30, zachód 20.19
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 1.20, zachód 17.35
Faza: 2 dzień przed nowiem

Adres administracji i redakcji w Łodzi
Piotrkowska 91
Tel. 173-55

Przed uruchomieniem Kur. Szkolnego w Łodzi

Łódź, 24. 6. W początkach bież. roku zapadła w Min. W. R. i O. P. decyzja o restytucji Kuratorium Szkolnego w Łodzi. Początkowo istniał projekt utworzenia kuratorium już od nowego roku szkolnego, tj. ze początkiem września rb. Ze względu jednak na zmiany terytorialne województwa przeprowadzone już z dniem 1. 6. przez wyłączenie 4 powiatów i zamierzone na 1. 4. 1939 r. przyłączenie nowych sześciu powiatów z województwa warszawskiego oraz kieleckiego a mianowicie: kutnowskiego, łowickiego, skierniewickiego, rawskiego, koneckiego i opoczyńskiego, ostatecznie postanowiono, że kuratorium szkolne w Łodzi rozpocznie swa działalność w pełni z dniem 1 kwietnia 1939 r. Natomiast od 1 września rb. uruchomiona zostanie ekspozytura kuratorium warszawskiego, która przeprowadzi prace przygotowawcze i przejmie w międzyczasie agendy.

Równocześnie przeprowadzony zostanie nowy podział administracyjny na inspektoraty szkolne. Dotychczas inspektoraty obwodowe obejmujące po kilka powiatów zostaną zniesione, a utworzone zostaną inspektoraty szkolne powiatowe, obejmujące zasięgiem swej działalności jeden powiat.

KOMUNIKATY

Zebranie spółdzielcze pracowników szewskich. W niedzielę, dnia 26. bm., o godz. 11 rano w lokalu Spółdzielni Nawrot 11 odbędzie się zebranie informacyjne dla pracowników szewskich z referatem na temat „Spółdzielczość wśród pracowników szewskich", który wygłosi dyr. Dębowski.

KRONIKA MIEJSCOWA

Inowacje w parkach miejskich. Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w porozumieniu z Zarządem Miejskim zostały umieszczone w parkach miejskich krzesełka, z których całkowity dochód przeznaczony jest na cele Związku. Za używanie krzesełek pobiera się opłaty: po 10 groszy od dorosłych, po 5 groszy od dzieci do lat 14. Dla Łodzian jest to może nowością i dla tego mamy nadzieję ,że cel na jaki przeznaczony jest dochód z powyższych krzesełek publiczność łódzka uzna za godny poparcia i ustosunkuje się przychylnie do naszej imprezy przez co przyczyni się do zrealizowania dążeń Związku Niewidomych m. Łodzi.

ZE ŚWIATA PRACY

Przerwa urlopowa w przemyśle. Z dn. 27. bm. unieruchomione zostają na okres dwóch tygodni Zjednoczone Zakłady włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana i robotnicy zwolnieni zostaną na urlop. Część robotników z pośród całej załogi liczącej około 8 000 osób, korzysta jedynie z tygodniowego urlopu tak, że drugi tydzień świętować będzie przymusowo i bezpłatnie. Niezależnie od tego w tymże czasie unieruchomionych zostaje kilka średnich zakładów, zatrudniających łącznie około 5 900 robotników.

KRONIKA POLICYJNA

Kto oszukuje? W okresie 1937 roku władze nadzorcze na terenie województwa łódzkiego pociągnęły do odpowiedzialności i ukarały za posiadanie fałszywych odważników 4 273 osoby (firmy). Za posiadanie i używanie fałszywych narzędzi pomiarowych (metry, łokcie, litery), pociągnięto do odpowiedzialności karnej względnie skonfiskowano narzędzi w 4 820 wypadkach. Charakterystycznym jest, że większość wśród ukaranych stanowią Żydzi, których ukarano za wagi ponad 3 000, a za miary 2 800.

Aresztowanie wśród paserów. Policja łódzka przeprowadziła nagłą obławę na rynku przy ul. Lutomierskiej i Bazarnej tak zwanych bazarach Tanfaniego, gdzie gromadzą się paserzy, złodzieje, którzy sprzedają tam skradzione lub pochodzące z kradzieży przedmioty, korzystając z tego, że równocześnie różnego typu bezrobotni również przynoszą na ten rynek rzeczy do sprzedaży. W wyniku obławy policja zatrzymała 36 osób podejrzanych lub poszukiwanych, od których odebrano najrozmaitsze przedmioty pochodzące z kradzieży.

KRONIKA SĄDOWA

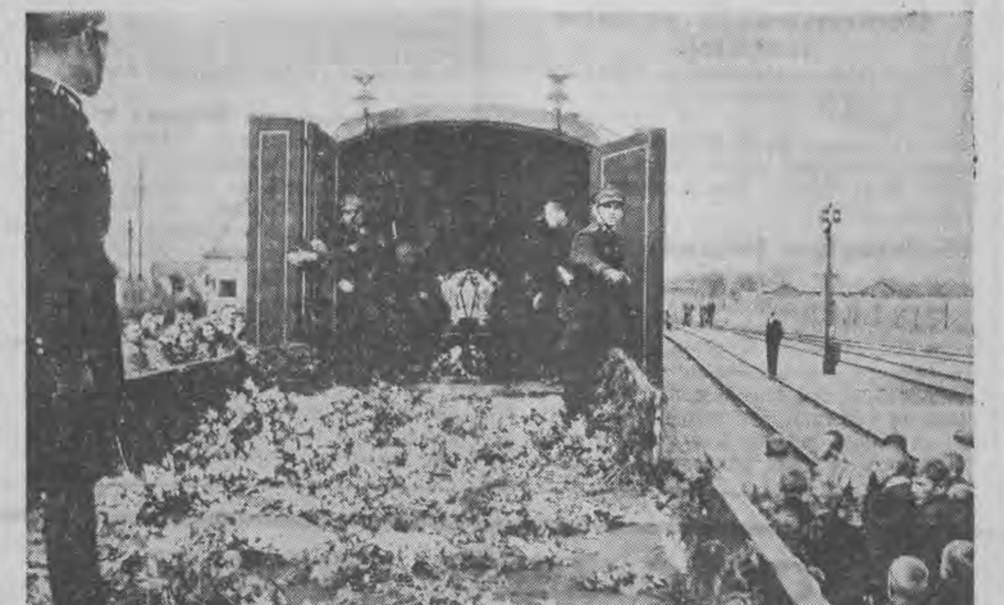
Dwa przestępstwa na raz. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał Berek Wiśniak, zam. przy ul. Dolnej 31, oskarżony o paserstwo oraz o wykroczenia dewizowe a mianowicie nielegalny handel walutami zagranicznymi. Wiśniak wszedł w porozumienie z 13-letnim Chaimem Józefowiczem (Łagiewnicka 31), który skradłszy matce 10 dolarów, jakie otrzymała od krewnych i kupił od Józefowicza dolary po 3 zł, a następnie sprzedawał na giełdzie po kursie dnia, tj. zł 5,20. Funkcjonariusze kontroli skarbowej zatrzymali przy tych transakcjach Wiśniaka, a w czasie dochodzenia okazało się, że prowadził on handel pieniędzmi pochodzącymi z kradzieży, wobec czego pociągnięto go do odpowiedzialności karnej za paserstwo. Sąd skazał Wiśniaka na 8 mies. więzienia i 100 zł grzywny.

Strajki, zatargi, konferencje

Łódź, 24. 6. — Wczoraj w Okręg. inspektoracie Pracy odbyła się obustronna konferencja w sprawie zlikwidowania strajku, trwającego od kilku tygodni w cegielniach łódzkich. Mimo osiągnięcia częściowego porozumienia do ostatecznej ugody nie doszło i konferencja została odroczona do 28 bm. Strajk nadal trwa.

W fabryce pończoch Rozenfelda (Kopernika 53) jeszcze onegdaj wybuchł strajk okupacyjny na tle niewypłacania dodatków do stawek taryfowych. Na odbytej wczoraj u Inspektora Pracy konferencji uzyskano porozumienie i strajk został zlikwidowany.

Zlikwidowany został również zatarg o stawki urlopowe we firmie Eisert i Schweickert (Gdańska 47). Wczoraj Inspektor Pracy wydał orzeczenie, na mocy którego stawki urlopowe obliczane są za okres 13 tygodni do 10 lipca rb.



Niezapomniane chwile przeżywał Zgierz w czasie przejazdu przez miasto pociągu z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Na zdjęciu trumienka obsypana kwiatami przejeżdża przez Zgierz. (fot. Rabiega)

Prawdziwie polska Łódź żyje w nędzy

Wojewoda Józewski „na patrolu"

Łódź, 22. 6. — Nowy wojewoda łódzki p. Józewski będzie miał trudny teren pracy. Zetknął się z zagadnieniami, których bodaj do tej pory nie spotykał. Jego polityka wołyńska, która się spotykała z żywą i zdecydowaną reakcją ze strony patriotycznego polskiego żywiołu, miała za przedmiot zgoła odmienne zagadnienia.

Na terenie woj. łódzkiego dominują zagadnienia społeczne i gospodarcze. Jeśli zaś chodzi o samą Łódź, występują one z całą jaskrawością.

Kłębowisko najprzyziemniejszych prywatnych interesów, w których służbę wprzęga się całe gospodarstwo narodowe, pogoń za zyskiem, bezwzględność postępowania, wyzysk mas robotniczych, łamanie przepisów, ustaw i rozporządzeń, plajty, oszustwa, „zarywania" skarbu państwa i cała niekończąca się litania metod, którymi się posługują przemysłowcy Żydzi. Stąd wyrósł problem społeczny, zmagania się robotników o swe słuszne prawa, strajki, zatargi, tragiczne fakty w rodzaju słynnej okupacji haeblerowskiej, wygrywania mas robotniczych w celach partyjnej polityki.

P. wojewoda Józewski pierwsze miesiące poświęcił na „patrolowanie" terenu i zagadnień. Przyjął więc szereg delegacyj. Oczywiście, w pierwszym rzędzie pospieszyła delegacja żydowska z posłem Mincbergiem na czele, później — socjalistyczna, dalej szły delegacje „ozonowe", pospieszyli i przemysłowcy. Również ludowcy w osobach przywódców „Wici" pp. Balcerzaka i Ignara złożyli wizytę. P. Józewski był na obradach wojewódzkiego zjazdu Młodej Wsi, organizacji „ozonowej", podległej min. Poniatowskiemu. Z kolei przyjął szereg delegacyj organizacyj kobiecych itd.

Nowy wojewoda zwiedził kilka fabryk, poczynając od Zjedn. Zakładów Scheiblera i Grohmana oraz Poznańskiego. Jednym słowem badanie nastrojów, sądowanie opinii, poznawanie się z życiem łódzkim.

Ale czy to da nowemu wojewodzie prawdziwy obraz łódzkiej rzeczywistości, odtworzy stosunki, panujące w przemyśle, handlu, czy unaoczni mu nędzę, która napewno w żadnej delegacji nie zjawi się, czy da mu pojęcie o całym morzu potrzeb ludności robotniczej, jej tragedii mieszkaniowej, o bezrobociu nigdzie nierejestrowanym, o biedzie, łzach, krzywdach, zaschłych w bólach, goryczach, — jednym słowem o rozpaczliwym położeniu nieafiszującej się biedy?

Tam trzeba było zajrzeć, choćby w przebraniu robotnika, bo tam żyje i cierpi prawdziwa polska Łódź.

Więcej troski o zdrowie robotnika!

Seria nieszczęśliwych wypadków przy pracy

Łódź, 24. 6. — W ostatnich dniach zanotowano wiele wypadków przy pracy, przy czym w kilku wypadkach robotnicy doznali bardzo ciężkich obrażeń, które mogą zakończyć się śmiercią lub spowodują trwałe kalectwo. Wczoraj znów zanotowano trzy wypadki tego rodzaju.

W Rudzie Pabianickiej spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra robotnik Filip Kocut (Kątna 24) i odniósł obrażenia kręgosłupa i złamanie ręki. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

47-letni Oskar Robert (Felsztyńska nr 24) spadł z drabiny rusztowania i doznał złamania ręki oraz licznych obrażeń wewnętrznych. Rannego opatrzyło pogotowie i odwiozło do szpitala.

W fabryce Freudenberga (Kilińskiego 210) spadł z drabiny robotnik 56- letni Jan Rogacki (Nowozarzewska nr 31). Odniósł on złamanie ręki i żeber oraz ogólne potłuczenia. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Kupiec powiesił się w piwnicy

Łódź, 24. 6. — W domu przy ulicy Piotrkowskiej 83 w piwnicy powiesił się na pasku od spodni, umocowanym na rurze gazowej, Samuel Samsonowicz, ongiś bogaty kupiec.

Jak stwierdzono, powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy **na tle** kłopotów materialnych.

Pryszczyca u ludzi

Łódź, 24. 6. — Na terenie Łodzi zanotowano pierwszy wypadek pryszczycy u człowieka. Wypadek ten wydarzył się we wsi Lipicy, tejże gminy, pow. brzezińskiego.

Gdy chora kobieta wobec niemożności ustalenia przyczyny choroby zwróciła się do jednego z łódzkich lekarzy, ten wespół z innymi rozpoznał pryszczycę. Choroba objawia się w owrzodzeniu wewnętrznym śluzowej powierzchni w jamie ustnej i narządach oddechowych oraz częściowo na twarzy. Chorą niezwłocznie izolowano. Władze miejskie wydały niezwłocznie zarządzenia odizolowania chorej, jak również ostrzeżenie pod adresem ludności, aby unikała spożywania mleka nieoczyszczonego, względnie nieprzegotowanego.

Pryszczyca u ludzi nie grozi utratą życia.

5-letni chłopiec podpalił zagrodę

Łódź, 24. 6. — We wsi Przerady pod Łodzią, w zagrodzie Józefa Chruszczaka 5-letni syn jego Stanisław, pozostawiony bez opieki, spowodował pożar, który zniszczył całkowicie zagrodę, wyrządzając strat na sumę 4.000 zł. Młody Chruszczak doznał poparzeń. Przewieziono go do szpitala.

Migawki łódzkie

Wśród szeregu klientów, odwiedzających naszą redakcję każdego dnia, największy procent stanowią ubezpieczeni, którzy przynoszą najrozmaitsze skargi i zażalenia na Ubezpieczalnię Społeczną. Okazuje się, że instytucja ta nie cieszy się dobrą opinią, a to dlatego, że nie spełnia należycie swego zadania. Na poparcie tego twierdzenia moglibyśmy przytoczyć dziesiątki tysięcy wypadków niewłaściwego obchodzenia się z ubezpieczonymi.

*

Ostatnio jedna z czytelniczek naszego pisma przedstawiła nam nieprawdopodobny, a jednak prawdziwy wypadek.

Pracując przez szereg lat w firmie Rozen w charakterze pracownika umysłowego, płaciła normalnie składki, przewidziane dla tej kategorii ubezpieczonych. Kiedy na początku roku bieżącego przeszła do innej firmy, właściciel zgłosił do Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wniosek, uzasadniający, że pracownica ta zatrudniona została w ekspedycji i „jako taka" winna być zaliczona do kategorii pracowników fizycznych, co zmniejsza wysokość stawki ubezpieczeniowej.

Czcigodna Chora Kasa pismem z dnia 15 lutego rb. odpowiedziała mu na to, że się stanowczo myli, albowiem... zgodnie z rozporządzeniem z dnia tego i owego, paragraf ten i tamten — pracownica ta musi być właśnie „zaliczona" do kategorii „umysłowej", a firma... musi się temu podporządkować, płacąc przewidziane wyższe składki.

Jak dotąd, — nic specjalnie dziwnego.

*

Akt drugi wygląda tak: — pracownica traci posadę i zgodnie „z odnośnymi przepisami" zgłasza się do kochanej Ubezpieczalni, by otrzymać zapomogę za okres bezrobocia. Tutaj jej jednak delikatnie tłumaczą, że to się tak od razu nie robi, że trzeba czekać, no, ale zapomoga będzie.

Czekała i czekała, jednak zapomogi nie dostała. Pytacie dlaczego? — Prosta rzecz... Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, jako instancja odwoławcza, w odpowiedzi na zażalenie wspomnianej pracownicy, pismem z dnia 15-go czerwca raczył łaskawie odpisać mniej-więcej w te słowa: ...„Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi łaskawą panią wprowadziła w błąd, gdyż należało panią zaliczyć do kategorii pracowników... fizycznych. Z tego też powodu odmawia się łaskawej pani prawa do pobierania zasiłku."

— A więc to tak? — woła ze wzburzeniem pokrzywdzona pracownica. — Kiedy przez szereg lat uczciwie płaciłam składki, to panowie łaskawie dali mi stempel pracownicy umysłowej, ale teraz, kiedy jako bezrobotna potrzebuję pomocy, to panowie raptem zdegradowali mnie do pracownicy... fizycznej? Mniejsza jednak z tym, — ale co będzie ze składkami, które panowie bezprawnie ściągnęli z moich skromnych zarobków?

Taki to już jest „kawalarz" z tej naszej Chorej Kasy...

*

Spośród wszystkich najbardziej zażydzonych polskich instytucyj, jeśli chodzi o Łódź — pierwsze i „honorowe" miejsce należy się bezsprzecznie Ubezpieczalni Społecznej. Punkty lekarskie znajdują się w 75 proc. w rękach żydowskich. Ten stan rzeczy woła po prostu o pomstę do nieba. Ubezpieczeni stale skarżą się na lekarzy Żydów, żądają zwolnienia ich, ostatnio zaś wysłali nawet w tej sprawie kilka tysięcy protestów — ale to jednak nic nie pomaga. Ubezpieczalnia wyraźnie pokpiwa sobie z ubezpieczonych, zapominając widocznie o starym polskim przysłowiu, które mówi: „Nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa"...

Osa

SPORT

Przygotowania do narciarskich mistrzostw świata

300 dziennikarzy i reporterów zagranicznych przybędzie do Zakopanego

W lokalu PZN w Krakowie odbyła się konferencja w sprawie urządzeń telekomunikacyjnych w związku z zawodami narciarskimi o mistrzostwo świata (FIS) w lutym 1939 r. w Zakopanem. Poza członkami komitetu uczestniczyli w obradach delegaci min. poczt i telegrafów. .

Jak się okazuje, obecnie między Krakowem a Zakopanem istnieje 5 linij telefonicznych, co jest niewystarczające na tak wzmożony ruch telefoniczny jaki będzie w czasie mistrzostw świata między Zakopanem a zagranicą. Same tylko transmisje radiofoniczne za granicę potrzebują 5 par linij, poza tym obsługa prasy zagranicznej i wzmożonego ruchu krajowego wymagać będzie zainstalowania 20 linij. Inwestycje te wymagać będą postawienia nowej trasy telefonicznej między Krakowem i Zakopanem.

Udział przedstawicieli zagranicznego świata dziennikarstwa sportowego będzie imponujący, już obecnie liczba zgłoszeń obejmuje 300 osób, wliczając sprawozdawców radiowych. Dotychczas zgłosiło się 6 radiostacyj zagranicznych, ale liczba ta prawdopodobnie wzrośnie do 10.

Zakres służby pocztowej zostanie rozszerzony. Uruchomione będą specjalne ruchome agencje autobusowe. Wydane zostaną 3 nowe rodzaje znaczków pocztowych z okazji mistrzostw FIS.

Mistrzostwa kolarskie Polski w Kaliszu

Dn. 24 lipca odbędzie się w Kaliszu niewidziana dotąd impreza kolarska. Będą to mistrzostwa Polski, które zgromadzą całą elitę kolarzy polskich.

Jak wiadomo, tor kolarski na stadionie kaliskim, jest uznany za największy i najlepszy w Polsce. Dlatego odpowiednie czynniki sportowe zdecydowały się najpoważniejsze imprezy urządzać w Kaliszu. Między innymi będą się odbywały na nim również zawody międzynarodowe.

Mistrzostwa Polski w Kaliszu wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Z różnych miast Polski do Kalisza w dniu tym przybędą pociągi popularne. Niezawodnie piękny sport kolarski w Kaliszu ożywi się znowu, a koła zainteresowane wykorzystają projektowane imprezy dla celów propagandowych, by kolarstwo kaliskie dźwignąć znów na poziom, który zajmowało dawniej.

Demonstracja sędziów łódzkich

W związku z zajściami na łódzkich boiskach piłkarzy, około 20 sędziów złożyło swoje legitymacje z pp.: Warduszkiewiczem, Jędraszczakiem, Przygońskim, Sperlingiem, Cerbelem, Pogodzińskim, Jaszczykiem, Olejnikiem, Pietrzakiem i Naporskim na czele.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi

Dziś, w sobotę, o godz. 15,45 odbędą się na stadionie główne mistrzostwa okręgu w lekkiej atletyce. O godz. 15,45 odbędzie się defilada i uroczyste otwarcie zawodów które rozpoczną się o godz. 16 przedbiegiem na 100 mtr. W niedzielę, 26 bm. finał zawodów, początek o godz. 9 rano.

Zawody te będą równocześnie eliminacją, celem ustalenia zespołu na zawody pań Śląsk — Łódź, w dniu 3 lipca na Śląsku.

Lekka atletyka

Do Kalisza wyjeżdża 29. bm. drużyna lekkoatletek i lekkoatletów IKP, gdzie rozegra mecz z reprezentacją podokręgu kaliskiego. IKP wyjeżdża w swym najsilniejszym składzie ze Słomczewską, Głażewską, Kamińską, Majchrzakówną, Ośmielakiem, ,Ładą i Kucharskim.

Piłka nożna

Rezerwa - Wieluń, przygotowując się do finałowych rozgrywek mistrzowskich, które rozpoczną się 3 lipca rb., zakontraktowała szereg silnych drużyn. W nadchodzącą niedzielę rozegra Rezerwa towarzyskie zawody z silną A-klasową drużyną Błękitnych z Częstochowy, zaś 29 czerwca z Wojskowym Klubem Sportowym. (p)

O pozostawienie Widzewa w klasie A. Jak się dowiadujemy, kluby robotnicze mają wszcząć starania, aby drużynę piłkarską Widzewa ze względu na zasługi pozostawiono w klasie A, pomimo iż w rozgrywkach zajęła ostatnie miejsce. Możliwe, że w sprawie tej zostanie rozpisane referendum wśród klubów łódzkich.

Piłka reczna

O mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. Odbywające się od 23 bm. mistrzostwa Polski wyłoniły finalistów, którzy obecnie rozgrywają w Krakowie walki końcowe o tytuł mistrza Polski. W piątek rozegrano pierwsze spotkania, które dały następujące wyniki:

Cracovia — ŁKS 10:5. KPW (Poznań) —AZS (Warszawa) 9:4. Pierwsze spotkanie sędziował p. Szeremeta, a drugie p. Grzyb. (jb)

Tenis

W mistrzostwach świata w Wimbledonie Jędrzejowska we czwartek w grze podwójnej pań, oraz w grze mieszanej przegrała.

W grze podwójnej pań Polka grając z bardzo słabą partnerką Angielską Thomas przegrała z doskonałą parą amerykańską Fabyan i Marble w dwóch setach 5:7, 3:6.

Jeszcze gorzej wypadł mecz w grze mieszanej, w którym Jędrzejowska miała za partnera doskonałego Amerykanina Mako. Para Jędrzejowska i Mako przegrała 3:6, 2:6 do pary Sauders i Shayes, należącej raczej do słabszych par angielskich.

We czwartek odbyły się następujące ciekawsze spotkania:

W grze pojedyńczej panów Henkel (Niemcy) Boussus (Francja) 6:2, 6:3, 6:2. Budge (Ameryka) — Rogers (Irlandia) 6:0, 7:5, 6:1.

W grze pojedyńczej pań Mathieu (Francja) odniosła zwycięstwo nad Amerykanką Curtis 6:0, 6:3.

Wśród zawodowców

Lista dotychczasowych mistrzostw świata w boksie w wadze ciężkiej przedstawia się następująco:

1882 — John Sulivan.
1892 — James Corbett.
1897 — Bob Fizisimons.
1899 — James Jeffries.
1906 — Tommy Burns.
1908 — Jack Johson.
1915 — J. Willard.
1919 — Jack Dempsey.
1926 — Gene Tunney.
1930 — Max Schmelling.
1932 — Jack Sharkey.
1933 — Primo Carnera.
1934 — Max Baer.
1935 — James Braddock.
1937 — Joe Louis.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,25.

TARTAK

jednogatrowy z całkowitym urządzeniem blisko dworca, pow. Rybnik Śl. w pełnym ruchu wraz z domem mieszkalnym **korzystnie do sprzedania.** Inf. **Nr 332 Redakcja Rybnik G. Śl. ul. Gimnazjalna 9 m. 1.**
n 14 194

1. DOMY-PARCELE

Dom
nowy piętrowy Poznaniu, tramwaju sprzedam. Octownia. Poznań, Wielkie Garbary 20.
zd 49 008

Dom
ogrodem, zabudowanie masywne sprzedam. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Środa. n 14 186

4. OSOBISTE

Masz
długi kup książkę „Nowe Moratorium" 1.50 zł. Kadziński, — Wronki. zd 44 242

6. OŻENKI

Panna
25, przystojna 5 000.— poślubi intelig. sytuowanego. Oferty Orędownik, Poznań zd 49 310

7. SPRZEDAŻE

Kolonialka
dobra, powiatowym mieście, centrum, cena 3 500.—. Oferty Orędownik, Poznań zd 48 522

Zakład
fryzjerski korzystnie na sprzedaż powodu zmiany. Cybulski, Poznań, Woźna 16. zd 49 414

Pianina
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. n 13 173

Zakład
fryzjerski śródmieście powodu wypadku korzystnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań
zd 48 644

Dobry
skład spożywczy mieszkaniem powodu przeprowadzki sprzedam. Adres Orędownik, Poznań
zd 48 953

Skład
delikatesów, śródmieście okazyjnie sprzedam, pośrednictwo 10%. „4 000" Orędownik, Gdynia.
n 12 794

Skład
kolonialny, mieszkaniem, magiel, towarem lub bez zaraz tanio sprzedam, nagły wyjazd. Adres wskaże Orędownik, Poznań
zd 49 317

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — — Wulgum — Hecker — Triumph — motorem Sachsa
światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8.
Pg 5244/5-133-4

Skład
spożywczy mieszkanie, magiel, ruchliwa ulica sprzedam pierwszeństwo rzutki kupiec prowincjonalny lub rolnik pobliżu Poznania. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 49 241

Gospodarstwo
50 mórg, żywy, martwy, inwentarz, sprzedam za 11 000.— Komorowska, Siedlaczek, pow. Środa. n 14 185

Zakład
fryzjerski z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 49 332

Skład
pieczywa, nabiału sprzedam spiesznie, powód budowa. Wskaże Orędownik, Poznań zd 49 359

11. KUPNA

Tokarnię
kupię. M. Jankowiak. Fabryka Magli. Poznań-Starołęka, telefon 19-47. dg 2 322/3

18. DZIERŻAWY

Czterdzieścidwumorgowe
pszenne, inwentarzami, pełnymi żniwami, objęcie 2 200,— Sowiński, Poznań, Garncarska 2.
zd 49 042

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młoda
osoba, znająca się na gospodarstwie, umiejąca szyć, z ładnym charakterem pisma, rzetelna i roztropna, poszukuje odpowiedniego miejsca Adresować: K. Galbarczyk, Grobice, p. Chynów k. G. Kalwarii. zdg 49 224

Licytacja nieruchomości

Dnia 4 lipca 1938 r. odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Śremie **licytacja nieruchomości** położonej w **Śremie, ul. Garbary 3**, składającej się z gruntu o obszarze 710 m² oraz domu mieszkalnego z oficynami i budynkiem gospodarczym. Czynsz miesięczny zł 223,—. Cena szacunkowa zł 22.500,—, cena wywołania zł 16.875,—, wadium zł 2.250,—. Możliwe przyjęcie korzystnej pożyczki długoterminowej. Do licytacji potrzebne zezwolenie Wydziału Powiatowego na kupno nieruchomości. Informacji udziela

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 6.
P 5550-25.37

Piekarnię
składem kolonialnym zaraz wydzierżawię. Kaczmarek, Wonieść, pow. Kościan. zd 49 277

Dziewczyna
starsza szuka posady do wszystkiego. Oferty Kurier Poznański zdg 49 324

Piegi szpecą pozbędziesz się ich przez mydło i krem »Efelis«
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 13 522/30

b) Inni

Rządca
lat 39, katolik ukończona szkoła rolnicza. 15 lat praktyki w niewypowiedzianej posadzie, 6 lat, dobrze obeznany uprawa roli i hodowlą inwentarza poszukuje posady 1 lipca większym majątku najchętniej na ordynarie. — Oferty Orędownik, Poznań
zd 48 903

Panienka inteligentna
zna szycie, gospodarstwo domowe, szuka posady lub do dzieci. Najchętniej na majątek. Zgłoszenia J. Wojciechowska, Poznań, Woźna 13 a. m. 10.
n 14 176

Uczeń
cukierniczy szuka posady. Oferty Agentura Orędownika, Kostrzyn.
zd 49 245

Szukam
posady kierownika piekarni ewtl. kaucja. Oferty Agentura Orędownika, Kostrzyn. zd 49 246

Młynarz
uczciwy, przyjmie posadę samodzielną. Agentura Modrze, pow. poznański. n 14 187

27. WOLNE MIEJSCA

Stolarzy
pięciu, prace meblowe, budowlane przyjmie Ruszkiewicz, fabryka mebli, Jarocin. n 14 179

Krawca
wspólnika gotówką 300,— zaprowadzonej pracowni, centrum. — Oferty Orędownik, Poznań
zd 49 328

Uczeń
piekarski może się zgłosić. A. Marciniak, Mosina, Rynek 5.
n 14 192

Poszukuję
brukarza do przełożenia kamieni na podwórzu. Oferty Orędownik, Poznań zd 49 464

Młodszy
czeladnik kowalski potrzebny zaraz. Rolczyński, Śmieszkowo, p. Czarnków. n 14 191

Poszukuję
szofera na ciężarówkę praktyka. Zgłoszenia osobiste Młyn Kiszkowo, Gniezno. n 14 195

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 26 czerwca

7.15 audycja poranna; **7.20** koncert poranny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry K. P. W. w Katowicach; **8.00** dziennik poranny; **8.15** audycja dla wsi; **9.15** „Nowy Sącz — stolica Zielonego Podhala" — regionalna transmisja z Nowego Sącza, a nabożeństwo z kolegiaty, b) reportaż z Wieży Ratuszowej, c) koncert rozrywkowy; **11.45** przegląd kulturalny; **11.57** sygnał czasu; **12.03** — poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. z udz. Ireny Cywińskiej — sopran; **13.00** „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki — Zygmunta Kisielewskiego; **13.15** muzyka obiadowa z Nowego Sącza (przez Kraków); **15.00** audycja dla wsi; **16.30** „Zaczarowany kurant" słuchowisko Janusza Stępowskiego (wznowienie) (z Poznania); **17.05** „Działanie samochodu" — pogadanka; — **17.10** muzyka (płyty); **17.30** tygodnik dźwiękowy; **18.00** podwieczorek z ogródka: Małe jasne za patyczkiem. Transmisja z Ogródka Rudzkiego za Rogatką Stryjską (ze Lwowa). W przerwie ok. g. **16.55** chwila Biura Studiów; **19.50** pogad. aktualna; **20.00** program na jutro; **20.05** muzyka (płyty); **20.40** przegląd polityczny; — **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** — „Ta — joj" — wesoła audycja, w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa); **21.40** wiadomości sportowe; **22.00** Gaetano Donizetti: „Don Pasquale" — opera (w skrócie). Wykonawcy: Soliści, chór i orkiestra opery „La Scala" w Mediolanie; **23.00** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; **23.05** patrz programy lokalne.

KRAJOWE

Katowice — 6.15 audycja poranna (płyty); **9.05** „Co to jest poradnictwo zawodowe?" — pogadanka Władysława Witowskiego; **11.15** transmisja fragmentu święta pułkowego Tarnowskiego Pułku Piechoty — z placu przy dworcu kolejowym w Tarnowskich Górach; **11.45** „Co słychać na Śląsku?" **20.00** program na jutro; — **20.05** audycja regionalna w opracowaniu Stanisława Ligonia; **20.33** wiadomości sportowe.

Kraków — 8.35 „Mleko i mleczne przetwory w odżywianiu człowieka" wygł. dr Bolesław Skarżyński, as. U. J.; **8.45** muzyka ludowa (płyty); **11.45** „Kultura i sztuka"; **20.00** odczytanie programu na dzień następny; **20.05** — sławni pianiści (płyty); **20.35** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — 8.35 audycja poranna (płyty); **9.10** odczytanie programu **11.45** na horyzoncie łódzkim — felieton; **20.00** koncert solistów. Wykonawcy: Kama Norska-Górecka — sopran, Artur Wenske — wiolonczela; **20.35** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

17.15 Mediolan. Koncert symfoniczny w wyk. Lipsk. Ork. Symf. pod dyr. Weisbacha. **18.00 Ryga** Koncert chóru „Hasło" z Poznania **19.25 Oslo** „Wesoła wdówka" — operetka Lehara; **19.55 Hilversum II** Koncert Beethovenowski z Scheveningen. Dyr. Ansermet. Sol. Fr. Lamond (fort.). **20.00 — Monachium.** „Cyrulik sewilski" opera Rossiniego. **20.30 Radio Paris.** Koncert francusko-angielski. **21.00 Rzym.** Wieczór oper. **21.15 Praga II** „La finta giardiniera" — opera kom. Mozarta. **21.30 — Paris PTT.** Koncert symfoniczny.

Humor zagraniczny



Alchemik (zrozpaczony): — Przepadłem z kretesem! Żona moja wypiła całą flaszkę eliksiru zapewniającego długowieczność!

(„Il sette bello", Rzym).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

MÓJ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI

POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA

Rok III Nr 25

NOC Świętojańska

— Ciemności leśne rozjaśniły się nagle cudnym światłem. Jakby gwiazda niebieska spadła nagle z błękitnego firmamentu i stoczyła się właśnie tu do starego lasu, pomiędzy gęste paprocie. Janek zrozumiał, że to świeci kwiat paproci. W pierwszej chwili aż mu oddech zaparło z radości. Chciałby



krzyczeć i śpiewać. Rzadki kwiat, którego nikt chyba z ludzi przed nim jeszcze nie widział, rozkwitł oto tutaj w całej swej krasie. Ale opanował się szybko. Nie wolno tracić czasu! Kwiat paproci kwitnie bardzo krótko. Skoczył szybko pomiędzy paprocie. Wyciągnął zza paska przygotowaną chustę, narzucił ją na świetlistą kulę i porwał z ziemi znaleziony skarb.

Ciocia Itka przerwała na chwilę opowiadanie i zamilkła.

— No i co, ciociu?

— No i co dalej? — jedno przez drugie wołały dzieci.

— No i nic! — roześmiała się ciocia. — Musimy kończyć bajkę, jeśli mamy przygotowywać świętojańskie ognisko.

— Ale co się stało ze skar-

wodzie i wyglądało, jakby paliły się dwa ognie. Na drzewach płonęły ślicznie kolorowe lampiony. Powoli wszyscy goście wciągnęli się do zabawy. Ciocia Itka prowadziła chór i intonowała coraz nowe piosenki, a wszystkie bardzo ładne. Potem zaczęły się skoki przez ognisko.

Było tak wesoło, że dzieciom wcale nie chciało się wracać do domu.

Powrót też był bardzo wesoły, bo zrobiło się tak ciemno, że co rusz kto się potykał i przewracał, chociaż wszyscy doskonale znali drogę.

— Wiesz co, ciociu — powiedział Jurek, odnalazłszy po ciemku ciocię Itkę i biorąc ją pod rękę. — Coś ci powiem, ale nie powtarzaj tego nikomu.

— Nie powtórzę! — obiecała ciotka. — Co takiego?

Zdaje mi się, że Zbyszek wybiera się dziś po kwiat paproci, — oznajmił szeptem chłopiec.

— Zbyszek?! Nie może być! Przecież on się boi ciemności — dziwiła się ciotka.

Ale się jednak wybiera — dowodził Jurek. — Podpatrzyłem go, jak sobie jeszcze przed kolacją przygotował szpadel i worek, a potem prosił mamusię o czystą chustkę do nosa. I prosił specjalnie, żeby była duża. „Bo małe" — powiada — „to się bardzo szybko brudzą".

— Zuch chłopak! — wykrzyknęła ciotka.

Ale za chwilę roześmiała się cicho.

— Poczekaj! — szepnęła do Jurka. — Musimy coś urządzić.

*

Zbyszek położył się spać razem ze wszystkimi, ale nie usnął. Oczy mu się kleiły, lecz otwierał je szeroko i wytrzeszczał, jak mógł, żeby się nie zdrzemnąć.



Gdy już w całym domu zrobiło się cicho i wszyscy widocznie posnęli, wysunął się cichutko spod kołdry. Pociemku ubrał się, chociaż guzików nie mógł wszystkich porządnie podopinać. Wziął buty w rękę. Stąpając lekko, żeby podłoga nie skrzypnęła, podszedł do okna. Okno było otwarte, bo na dworze panowało ciepło.

Zawahał się chwilę. Zupełne ciemność za oknem napawała go lękiem. Ale się przemógł. Nie sprawiając prawie żadnego hałasu, wysunął się przez okno i lekko zeskoczył na podwórze.

Burek szczeknął kilka razy, lecz zaraz poznał swego. Przybiegł do Zbyszka i zaczął się łasić. Chłopiec odegnał go jednak. Oczywiście, przyjemniej i bezpieczniej byłoby iść z Burkiem, ale nie można przecież szukać kwiatu paproci w towarzystwie psa

Zbyszek odnalazł łopatę i worek, które sobie wieczorem przy-

gotował i ukrył za stajnią. Przekonując samego siebie, że się nic nie boi, kroczył żwawo przez ogród. Ale znajoma w dzień ścieżka wydawała się teraz obcą i tajemniczą. Drzewa poprzesuwały się dziwnie i przekornie stawały na drodze.

Chłopiec stąpał cicho — chociaż włożył już buty — bo każdy głośniejszy odgłos, nawet własnych kroków, wywoływał niemiły dreszcz na plecach.

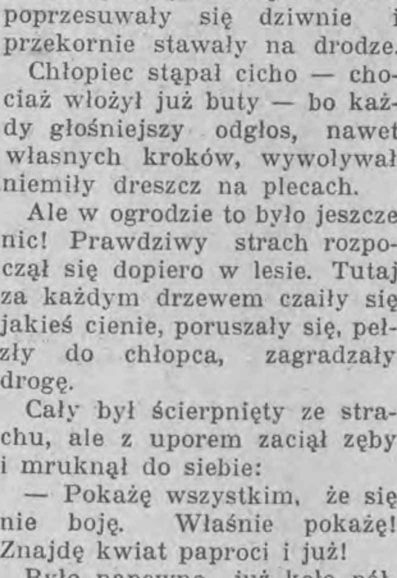
Ale w ogrodzie to było jeszcze nic! Prawdziwy strach rozpoczął się dopiero w lesie. Tutaj za każdym drzewem czaiły się jakieś cienie, poruszały się, pełzły do chłopca, zagradzały drogę.

Cały był ścierpnięty ze strachu, ale z uporem zaciął zęby i mruknął do siebie:

— Pokażę wszystkim, że się nie boję. Właśnie pokażę! Znajdę kwiat paproci i już!

Było napewno już koło północy. Najlepszy czas na szukanie świętojańskiego kwiatu. Zbyszek skierował się w stronę tzw. Dębiny, tej części lasu, gdzie rosło najwięcej paproci.

Przyzwyczaił się po trochu do ciemności. Strach minął.



Chłopiec zaczął rozglądać się dokoła.

W lesie co jakiś czas migały mu przed oczyma drobne światełka. Ale... to były świętojańskie robaczki. Wszedł między zarośla paproci.

— Ach, żeby znaleźć ten kwiat! — westchnął.

Nagle... stanął jak wryty. W leśnych mrokach błysnęło nikłe, migocące światełko. To nie był robaczek świętojański, to nie był...

— To napewno kwiat paproci! Taki, jak w bajce cioci Itki.

Potykając się w ciemności, ciągnąc z wysiłkiem łopatę, przedzierał się uparcie w stronę kwiatu.

A ten błyszczał coraz jaśniej, coraz wspanialej.

Zbyszek biegł już prawie bez tchu. Już blisko, już tylko kilka kroków do czarodziejskiego światła w gęstwie paproci. Już tu! Już tu! Rozgarnął liście i zobaczył... piękny, kolorowy lampion.

Gdzieś w pobliżu rozległ się znajomy śmiech.

Za chwilę wesoła gromadka otoczyła Zbyszka. Patrzył na ciotkę Itkę i na rodzeństwo zawstydzony, oczekując, że zaczną się z niego wyśmiewać.

Ale ciotka Itka ani myślała kpić sobie z niego.

— Brawo, Zbyszku! — zawołała, ściskając chłopca — Dowiodłeś nam, że jesteś zuch, co się zowie. Przezwyciężyłeś strach i to jest twoje świętojańskie zwycięstwo. To warte przynajmniej tyle, co kwiat paproci.

— Co by ci przyszło z takiego

pokwitowanie na odebrany dług i odesłałem ją pocztą do ciebie. Ogromny ciężar gniótł mnie ustawicznie, a teraz się go pozbyłem i jestem bardzo zadowolony.

Obaj ci ludzie najlepiej zrozumieli, na czym zależy doskonała cześć Serca Jezusa. Jeden przebaczył — drugi cały dług darował z miłości ku Sercu Jezusa.

MÓJ PRZYJACIEL odpowiada NA LISTY

Hallo! **Nusia i Krysia Polankiewiczówne** w Łodzi: Dziękuję Wam za miły list i mogę Was zapewnić, że wcale a wcale na Was się nie gniewałem. Martwiłyście się obawą o świadectwa, ale jestem przekonany, że obawy były niepotrzebne, i że świadectwa otrzymałyście dobre. Jeśli się spełnia swe obowiązki należycie, rzetelnie, wtedy można być spokojnym i mieć serce pogodne i radosne. Pytacie się, czy oprócz Was mam innych przyjaciół. Ależ tak. Kochaniątka, mam przyjaciół wielu, bardzo wielu, bo wiele, wiele tysięcy dużych i małych i średnich. Pod tym względem jestem naprawdę wujciec najszczęśliwszym z szczęśliwych. Tylu tysięcy listów od przyjaciół, ile ja dotychczas otrzymałem, nie posiada napewno żaden wujek na świecie. Domagacie się mojej fotografii, rozumiem, ale pomyślcie, gdybym wszystkim moim przyjaciołom miał dostarczać fotografii, wtedy fotograf nie nadążyłby z ich wykonaniem. A teraz życzę Wam z całego serca jak najmilszych wakacyj u babci w Zgierzu i wyjazdu z ciocią do Krynicy. I również całuję Was mocno. Czołem! — **Maciuś Kujawski** w Poznaniu: Zadowolony jestem, że tyle radości ci sprawiłem oprowadzaniem po drukarni, ale to zawdzięczasz przede wszystkim przyjaźni p. Bałdy. No, i teraz wiesz już, jak się drukuje „Mój Przyjaciel". Ściskam Cię, Czołem! — **Oleńka Czujewiczówna:** Mam nadzieję, Kochaniątko, że po szkarlatynie nie pozostało już ani śladu, że jesteś zdrowa jak rzepka i że teraz w czasie wakacyj nad polskim morzem zahartujesz się, użyjesz swobody i opalisz się „na murzynka". A Henio jeszcze nie napisał. Ściskam i pozdrawiam serdecznie Ciebie, Bożenkę i Henia. — **Lidia Kaczmarkówna** w Poznaniu: I ja myślę, że zdałaś egzamin do klasy 7, że jesteś szczęśliwa i że po przebytym „kuciu" przygotowujesz się do wyjazdu do Zaleszczyk. Ale jak widzę, to nielada z Ciebie podróżnik, skoro taki kawał Polski już zwiedziłaś. A takie wycieczki krajoznawcze ogromnie kształcą i pogłębiają miłość Ojczyzny. Zapytujesz o wierszyki — owszem, można. „Janek wędruje" — rysunek dobry; ale wierszyk nie kompletny. Jest to chyba tylko ułamek większej opowieści? A więc życzę miłych wczasów wakacyjnych i serdecznie pozdrawiam. — **Marylka Wilczakówna** w Poznaniu: Odpowiedź przygotowałem akurat na Twój powrót po 2-tygodniowej włóczędze po Polsce, by powitać Ciebie wzbogaconą poznaniem dużej części naszej Ojczyzny. Według tak dokładnie podanego mi planu wycieczki towarzyszyłem Wam po tych wszystkich dobrze mi znanych miejscowościach, prześlicznych, uroczych. Ciekaw teraz jestem opisu Twych wrażeń, o który proszę. A ile Was jechało, czy bardzo zmęczyłyście się, bo podróż była forsowna; czy pogode miałyście ładną? Serdecznie pozdrawiam i ściskam Ciebie i Władzia.

bem i z kwiatem paproci? — nalegały dzieci.

— Sama dobrze nie wiem. Już nie pamiętam, jak to dalej było. Zdaje się, że Janek znalazł w lesie, właśnie tuż przy kwiecie paproci, zakopany skarb. Masę złota i różnych drogocennych kamieni. Zaczął to wszystko ładować do worka. Wziął worek na plecy i podążył w stronę domu. Ale tak się przejął tym skarbem, że o kwiecie paproci zapomniał i zostawił razem z chustką. No, i idzie z tym workiem, idzie, a worek cięży mu coraz bardziej. I jakoś drogi do domu znaleźć nie może. Już się tak zmęczył, że dalej ani ruszyć się nie może. Wyjął więc połowę złota, zakopał pod drzewem, a na drzewie wyciął znak kozikiem. I znów idzie dalej. I znów się zmęczył, prawie się przewracał ze zmęczenia. Więc znów resztę skarbu zakopał pod drzewem i naznaczył drzewo. I dalej idzie, szuka drogi do domu. Dopiero w tej chwili mu się przypomniało, że nie zabrał chusty z kwiatem paproci. Pobiegł z powrotem, zaczął szukać i tak się zmęczył, że aż stracił przytomność. Na drugi dzień znaleźli go w lesie drwale ledwie żywego. Ale ani swojego skarbu, ani kwiatu paproci odnaleźć nie mógł, bo minęła już noc świętojańska. I nikt w ogóle nie chciał wierzyć ani w to złoto, ani w kwiat paproci. Wszyscy śmiali się z biednego Janka.

— No, już teraz naprawdę koniec bajki — zakończyła wesoło opowiadanie ciocia Itka. — Panie i panowie, idziemy na spacer przygotować sobótki.



Ciocia Itka była niewiele starsza od swoich siostrzeńców. Bo najstarszy, Jurek miał lat trzynaście, a ciocia Itka niecałe osiemnaście. Bawiła się też ciotka z siostrzeńcami, jak równa; chodziła z nimi na spacery, do lasu, na jagody, na grzyby. A najbardziej lubiły dzieci, gdy im opowiadała bajki. Właściwie to były niezupełnie bajki, bo było w nich dużo prawdziwych rzeczy. No, i bajki są zwykle stare, a opowiadania ciotki Itki były nowe, bo — zdaje się — przez nią wymyślone.

Umiała też ciocia Itka wspaniale wymyślać różne zabawy. sonów na bezludnej wyspie, al- Zawsze były ciekawe: w Robinbo w oblężenie Trębowli, albo w podróż okrętem. Bezludną wyspą był ogród, a za płotem huczało niby morze. Okręt i Trębowlę udawał znów stary, rozłożysty kasztan w końcu ogrodu, na którego wygodnych konarach prowadziło się walkę z Tatarami i z morską zawieruchą.

Na wieczór przed św. Janem

zaproponowała ciocia Itka urządzenie sobótek.

Trzeba było przygotować wielkie ognisko nad strugą, na skraju lasu. Dookoła na drzewach rozwiesi się kolorowe



lampiony. Będzie się śpiewać i tańczyć, i skakać przez ognisko.

— No, dzielna drużyno! — zawołała wesoło ciotka Itka. — Już czas wielki. Wyruszamy! Kierunek: — las! Z wesołą piosenką, naprzód, marsz!

Sama ruszyła pierwsza, wybijając po żołniersku takt nogami i sama zaintonowała wesołą piosenkę własnego pomysłu.

— Rozpalimy dziś ognisko
Aż iskry polecą,
Aż iskry polecą
I paprocie świetlistymi
Kwiatami zaświecą,
Kwiatami zaświecą,
Hupaj, siup!
Hupaj, siupaj, hupaj, siupaj.
Hupaj siupaj dana
Do samego rana,
Do samego rana,
Będą skoki, będą tańce,
Drużyno kochana,
Hupaj, siup!

Cała gromadka podchwyciła chodnie skromną melodię piosenki. Maszerowali tak wesoło przez ogród, aż do ostatniej alejki, gdzie przez znajomy otwór w parkanie wydostali się w pole, stąd już tylko kilkadziesiąt kroków było do lasu.

Śpiewając i gwarząc wesoło wybrali miejsce na ognisko. Ciocia Ita z Zochną i Jadzią zajęły się rozwieszaniem lampionów, a chłopcy, to jest Jurek i jedenastoletni Zbyszek zabrali się do zbierania chróstu na ognisko. Niewiele by pewnie sami zebrali, ale przyszli im z pomocą chłopcy, pasący bydło, którzy, dowiedziawszy się o co chodzi, nietylko dzielnie pomogli w przygotowywaniu ogniska, ale wyrazili chęć wzięcia udziału w „sobótkach".

— Ależ, oczywiście, przyjdźcie, — zapraszała ciocia Itka — i przyprowadźcie wszystkich ze wsi, kto tylko będzie chciał przyjść.

*

„Sobótki" udały się wspaniale. Było masę gości. Ognisko paliło się pysznie i wyglądało pięknie, bo ogień odbijał się w



kwiatu — dodał Jurek — gdybyś go zgubił razem ze skarbem, jak ten Janek z bajki...

Krótki okrzyk na cześć Zbyszka — zakomenderowała ciocia Itka — i wracamy do domu z naszym kwiatem paproci — dodała, podnosząc lampion.

Cichy las rozbrzmiał wesołym gwarem. W. T.

Z Miłości KU SERCU JEZUSA

Pewien robotnik — na imię mu było Bolesław — był w biedzie, a za kilka dni miał wierzycielowi swemu wielki dług zapłacić. Wierzyciel, chociaż był majętny, nalegał, a Bolesław mając żonę, sześcioro dzieci, a mały zarobek, nie mógł długu spłacić.

Bolesław nieustannie rozmyślał, co by zrobić, aby pozbyć się ciężaru i tego wielkiego kłopotu. Wreszcie postanowił pójść do miasta odległego o milę od wioski w której mieszkał i prosić nieużytego wierzyciela o przedłużenie terminu, albo w razie odmowy udać się do znajomego, zacnego pana, który mu już nieraz pomagał i prosić go o pożyczkę na spłacenie długu.

Jednak, mimo, że była niedziela, żadnego z tych panów w domu nie zastał. Przygnębiony Bolesław skierował kroki do domu.

Droga, którą wracał, prowadziła koło kościoła i właśnie, gdy koło niego przechodził dały się słyszeć organy. Odprawiano nieszpory, które się dopiero rozpoczęły. Po nieszporach wstąpił kapłan na ambonę i mówił w porywających słowach o Najświętszym Sercu Jezusa, o Jego wielkiej Miłości do ludzi, jak Chrystus rozumie wszystkie swoje dzieci, jak im umie przebaczać. Najzaciętszych wrogów do Serca Swojego tuli, jest wzorem miłości dla nieprzyjaciół.

Bolesław słuchał z wielką uwagą słów sędziwego kapłana, bo mu wielce do serca i rozumu przemawiały. Po skończonym nabożeństwie pomodlił się jeszcze gorąco i zamyślony wyszedł z kościoła, udając się wolnym krokiem do domu. Słowa kapłana odzywały się silnym echem w jego sercu. Jego wierzyciel zdawał mu się także być nieprzyjacielem, więc należy wszelką nienawiść do niego z serca wyrzucić, nawet kłaniać mu się uprzejmie przy spotkaniu i pomodlić za niego; coraz jaśniej to poznawał.

Niedaleko od wioski stał przy drodze, w cieniu drzew i krzewów krzyż, a przed nim kilka klęczników dla wygody przechodniów. Bolesław ukląkł, z całego serca i z głębi duszy przebaczył swojemu wierzycielowi i zmówił modlitwę za nieprzyjaciół.

Pokrzepiony na duszy i jakiś raźniejszy wracał do rodziny.



Żona i dzieci wybiegły naprzeciw i pytały, gdzie też tak długo przebywał. Odpowiedział żonie, z jakim zamiarem poszedł do miasta, że nie zastał wierzyciela, ani znajomego, zacnego pana — był w kościele, modlił się gorąco i przebaczył wierzycielowi w Imię miłości do Pana Jezusa.

Przy tej sposobności chciał wyjąć z kieszeni książkę do nabożeństwa, ale nie miał jej przy sobie. Posłał natychmiast najstarszego syna do krzyża, bo mu się zdawało, że tam książkę zostawił. Ale syn wrócił i książki nie znalazł.

Nazajutrz przyniósł listowy paczkę. Bolesław rozwinął ją i ze zdziwieniem ujrzał swą książkę do modlenia. Z książki wypadła jakaś zapisana kartka. I o dziwo! oczom nie wierząc, czytał Bolesław słowa darowania całego długu i nazwisko wierzyciela. Jakaż radość zapanowała w sercach biedaków!

Bolesław udał się natychmiast do miasta, by podziękować swojem wielkiemu dobroczyńcy za to, co dla niego uczynił. Stanisław, takie było imię wierzyciela rzekł łagodnie:



— Wczoraj słyszałem prześliczne kazanie o Najsłodszym Sercu Jezusa, jako wzorze miłości nieprzyjaciół. Kapłan mówił, że grzechem jest, swemu nieprzyjacielowi nie przebaczyć; ale także grzechem jest, przez gniew, przez brak miłości, przez nieczułość, nowych sobie robić nieprzyjaciół. Przeniknięty do głębi słowami kapłana, począłem rozmyślać i doszedłem do przekonania, że źle postępuję. Chciałem teraz za wszelką cenę, jak najprędzej zło naprawić. Za tę moją nieczułość chciałem wobec Boga przez odpuszczenie ci całego długu zadość uczynić. W tym zamiarze udałem się wczoraj wieczór po nieszporach do ciebie na wieś. Gdym przyszedł do figury Pana Jezusa ukrzyżowanego, ukląkłem i prosiłem Pana Boga gorąco, aby mi pomógł wykonać swój zamiar. Na ławeczce przedemną leżała książka do nabożeństwa; po podpisie poznałem, że była twoja. Wziąwszy ją, powróciłem do miasta, włożyłem w książkę



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

13)

— Wy Dębiczu? — Wy? — Coście nam tyle dobrego wyświadczyli? — Tożby nas Bóg pokarał, gdybyśmy kiedy pomyśleli o was źle. My wam odsłużylim się tylko, jak moglim. Ino nie zapominajcie o nas tak długo. Nie odsuwajcie się od nas — dodał z cichą prośbą.

— Właśnie, przykro i dziwnie nam bez was! — zawtórowali serdecznie wszyscy.

Dębiczowi oczy zwilgotniały.

— To zejdźcie się na wieczór, moi drodzy, przyjmę was „czym chata bogata" i pogawędzimy.

— Zgoda! — zawołali z ochotą, a Dębiczowi naraz aż lżej na duszy się zrobiło.

Pogadał z nimi już weselej i zawrócił do domu.

W progu czekała nań Hania z listem w ręku.

— Tatku, list jakiś przyszedł.

Wziął go z jej rąk i oglądał zdziwiony na wszystkie strony, po czym rozerwał kopertę.

— Skądby zaś... — rzekł do siebie. — Z Warszawy?

— Od kogo? — zapytała Dębiczowa, wychodząc na dwór.

— Nie wiem. Drobno pisane. — Podał list Hani. — Czytaj ty Hanuś.

Hania czytała:

Kochani Stryjostwo!

Lata minęły, jak nic nie wiemy o sobie. Ale winna temu zawierucha wojenna, która i mnie porwała za sobą i przygnała... Wiecie gdzie? — Oto do ukochanego kraju! — Jestem w tej chwili w Warszawie i przede wszystkim pragnę się dowiedzieć, jak Kochani Stryjostwo żyją, a jednocześnie donieść cośkolwiek o sobie.

O sobie, niestety, tylko, bo pozostałem sam na świecie.

Rodzice moi nie żyją już. Matka w roku 15-tym umarła podczas operacji, a w rok potem ojciec nabawił się zapalenia płuc i poszedł za matką. Ja zaś, ukończywszy szkoły, wstąpiłem do wojska, na Murmanie, dostałem się do brygady generała Hallera i ranny w jednej z bitew — po wyleczeniu się — przybyłem do Warszawy, skąd piszę.

Chciałbym przy okazji odwiedzić Kochanych Stryjostwa, poznać Ich nareszcie, prosiłbym przeto o kilka słów odpowiedzi, czy mógłbym przyjechać, nie robiąc specjalnego kłopotu, bo jako rekonwalescent zabawiłbym dość długo.

Łączę ucałowania rąk Stryjostwa
Stanisław Dębicz.

Stary ciężko osunął się na ławkę i ukrył twarz w dłoniach.

— Ha... i Józef już w mogile... — Mogiły... mogiły... — jęknął z głuchą skargą.

Dębiczowa, płacząc cicho, odeszła w głąb domu, a Hania współczująco podążyła za nią. Po chwili jednak wróciła i opasując nieśmiało ramionami szyję starego, zaczęła prosić przez łzy:

— Tatku, mój złoteńki, nie smuć się tak, bo coś aż w sercu ściska...

— Niech tatulek idzie do domu... Mateńka tam sama i tak płacze... a ja ja... nie mogę już tatku.

Tuliła się do niego, łkając.

Przygarnął ją mocno do piersi i głosem wzruszonym rzekł wstając:

— Dobrze, pociecho ty nasza jedyna... Chodźmy!

Wszedł do izby i zbliżył się do żony, która z głową, ukrytą w fartuchu, aż drgała od wewnętrznego szlochu. Pochylił się nad nią i objął czule ramionami:

— Nie płacz, gołąbko moja. Bóg dał — Bóg wziął. Straciłem brata. Mam synowca. — A kto wie? może i synem nam będzie. Napiszę do niego, zaraz niech przyjeżdża, biedak, a doprowadzimy go do zdrowia. — Ale nie płacz, bo ci to — nie daj Bóg — zaszkodzić może. Słyszysz? — W głosie drgała mu już śmiertelna obawa o jej zdrowie, tak niedawno uratowane.

Opanowała się i otarła oczy.

— Nie, nie... Nic mi nie będzie, kochany, tylko widzisz...

— Widzę, żem zbabiał na czysto i martwię się jeno, ale teraz wezmę się w garść i nie dam się mazgajstwu, zobaczysz.

Ucałował ją w czoło i wyprostował się z dawną energią.

— Zaprosiłem na wieczór sąsiadów — zaczął już innym tonem. — Trza im podziękować za pomoc... Mówiła ci pewno Hania? — No i przyjąć, czym Bóg dał. Pomyślcie o tym kobiety, ja napiszę do Staszka, potem weźmę się do szykowania na zwózkę.

— Poczciwi ludziska pamiętali o nas stale i okazywali tyle serca, gdy myśmy stronili od nich, myśląc co innego, przemówiła.

Spojrzał na nią bystro i spuścił oczy.

— Tak — rzekł cicho. — Dali mi to do zrozumienia i dobrze zrobili, bom zanadto zapamiętał się w zgryzocie.

— Cierpiałeś, mój drogi podwójnie, bo ta moja choroba też tyle troski i kłopotu przysporzyła ci.

— Prawda, myślałem, że zmysły stracę, ale swoją drogą — było w tym bólu i pychy dużo, bom się bał, że mnie palcami wytykać będą i...

— Naprawimy to, kochany — przerwała, kładąc mu dłoń na ramieniu.

Zdjął tę dłoń i przycisnął do ust.

— Pomożesz mi — szepnął — pomożecie obie z Hanią...

Dziewczątko spojrzało na niego z ogromnym oddaniem:

— Co tam ja, tatku... Taki skrzat...

— Gdyby nie ty, skrzacie, zginęlibyśmy z mateńką po tym wszystkim. Myślałem właśnie...

— A tymczasem fajka zgasła, prawda? — dokończyła zarumieniona, podając mu ogień.

Uśmiechnęli się oboje. Pociągnął fajkę i pogłaskał Hanię po głowie.

— No, to zabierzcie się do swojej roboty, a ja do listu.

Wyszedł do drugiej izby i po upływie pół godziny wrócił, z gotowym na pocztę, listem.

— Skoczno, skrzacie na pocztę, bo zaraz odchodzi, — zwrócił się raźno do Hani.

— A co tatko napisał?

— Żeby, jadąc, nie zapomniał przywieźć lalki dla małej Hani.

— Ooo! — zakwiliła żałośnie tylko i znikła.

— Ciekaw jestem tego chłopaka — rzekł do żony.

— Żołnierz to już przecie, dwadzieścia pięć lat — uśmiechnął się.

— Tak? — Racja, starszy od Jaśka o sześć lat.

Twarz mu nagle zmierzchła i w oczach pojawił się niepokój.

— Boję się, Andziu, co on pomyśli o nas... o tym wszystkim — dodał z nagłą obawą.

— Nie pisałeś mu o tym?

— Nie. Nie przyszło mi to nawet na myśl.

— To szczęśliwie się stało. Opowiemy mu, pozna nas zbliska to i może nie osądzi surowo.

Odetchnął z ulgą.

— Tak... tak będzie lepiej i najsprawiedliwiej, a potem...

— Bóg jest miłosierny, Jędrusiu, nie frasujmy się. Myślę, że to dobry człowiek, kiedy pamiętał o nas i chce tu długo gościć.

— Chory biedak, może nie ma gdzie się podziać?

— Ee! Wysyłają przecie takich do uzdrowisk. Biały Krzyż zajmuje się tym. Czytałeś przecie.



— Skoczno, skrzacie, na pocztę, bo zaraz odchodzi...

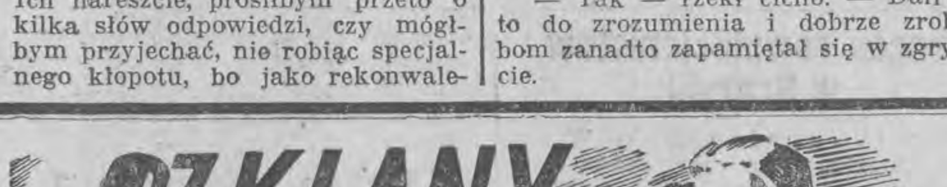
Machnął ręką.

— Co tam zresztą myśleć o tym... Zacnie z jego strony, że pomyślał o krewnych, jeno żeby mu się tu podobało, bo po tych amerykańskich dobrociach... — pokręcił głową.

— Zakosztował on i wojny, a wygód i jedzenia zdrowego nie zabraknie mu u nas.

— W dodatku, jak ty je przygotujesz — uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi).



86)

Lizzie doznaje uczucia niepokoju.

— Czyż znów jakie nowe nieszczęście? — mimowoli wszystkim przychodzi na myśl.

Z wrodzonym sobie męstwem Lucynka podnosi dumnie główkę i z błyszczącymi oczyma woła:

— Proszę wejść!

Klamka porusza się cicho, we drzwiach ukazuje się chłopiec hotelowy w postawie uniżonej, chociaż zuchwale spogląda na dziewczynki.

Cóż do diabła! Wie o tej sprawie, jak wszyscy w hotelu.

Nie chce obrazić klientek, ale wzrokiem wypowie całą wewnętrzną pogardę dla córek złodziejów!

— Czego chcesz?

Napoleon Prudent rzuca to pytanie groźnym tonem. Łagodny profesor przyprowadzony jest do granic cierpliwości. Widok płaczącej ukochanej przechodzi jego siły...

Wciąż napływają mu do głowy dzikie myśli. Czuje, że z rozkosza meczyłby tych głupców, którym wystarcza jedno słowo łotra, aby skazali uczciwych ludzi.

Chłopiec zrozumiał widocznie, że źle zaczął. Złośliwy wyraz znika z twarzy i odpowiada z szacunkiem:

— Wielmożny pan Jim Faretown pragnie się widzieć z panną Lizzie Topaz.

Wiadomość ta budzi niepokój. Jim Faretown! Po cóż przychodzi? Jakież nowe niebezpieczeństwo zapowiada ta wizyta? Lecz zarazem zjawia się iskra nadziei, kryjąca się w sercu każdego człowieka, w najtragiczniejszych chwilach. Kto wie, może Jim przynosi zbawienie? To prawda, że okazywał się zawsze przeciwnikiem Lizzie i jej obrońców, ale działał szczerze. Mniemał, że ma do czynienia ze zbrodnią. Zresztą wiadomo było, iż był uczciwym człowiekiem.

Wszystkie te myśli błyskawicą przesunęły się przez główkę Lizzie.

— Proszę poprosić pana Jima Faretowna

Chłopiec wyszedł. Zapanowało milczenie. Wszyscy czworo spoglądali na siebie, nie wymawiając słowa.

Znów pukanie do drzwi. Serca przestają na chwilę bić.

— Możesz pan wejść — rzekła z drżącym głosem Lizzie.

Na progu ukazał się Jim, jaśniejszy, czerwieńszy i bardziej uroczysty, niż kiedykolwiek. Robi krok naprzód, składa poważny ukłon, potem, odwróciwszy się, zamyka drzwi, nareszcie, wracając do Lizzie, zaczyna:

— Jestem szczęśliwy, że widzę panią między jej przyjaciółmi. Ocenią oni wraz z panią dobrą wolę propozycji, którą chcę wam przedstawić.

Wszyscy milczeli, więc ciągnął dalej:

— Pozwoli mi pani usiąść, gdyż siedząc, wygodniej jest prowadzić rozmowę.

Bierze krzesło, siada, chrząka, obrzuca obecnych badawczym wzrokiem i mówi:

— Proszę mi wybaczyć, że będę mówił o rzeczach mało miłych do słuchania, ale nie można mówić o czarnej nocy słowami białymi. Zresztą będę bardzo zwięzłym, aby jak najprędzej przejść na teren obopólnego porozumienia.

Rubasznym śmiechem kończy przemowę. Odpowiada na milczenie. Wszyscy z zakłopotaniem spoglądają na grubego policjanta, puszczącego się na krześle i bajecznie z siebie zadowolonego.

A on, nie rozumiejąc uczuć, jakie wzbudza, sądzi, że słuchacze onieśmieleni są jego obecnością, a oczarowani wymową.

I jest im za to wdzięczny.

— Pani rodzice — ciągnął dalej ojcowskim tonem — panno Lizzie, są w złym położeniu tam poza kratami. Sprawiedliwość czy to francuska czy angielska, nie jest istotą uprzejmą i stosunki z nią nie nazbyt miłe. Pan Wilm Odorp jest dobrym chłopcem, w jakie popadliście nieszczęście, pragnie was z niego wydostać.

Oczy młodej dziewczyny spojrzały na Jima z najwyższym zdumieniem.

— Pani nie wierzy może temu, co mówię?

Smutnie wstrząsnęła głową.

— Jeżeli nie chciał mego nieszczęścia, mógł był go wcale nie sprowadzać.

— Słusznie, bardzo słusznie; tylko nie trzeba było zaczynać sprawy ze skarbem.

Słuchacze rozwarli szeroko oczy.

— Sprawa ze skarbem? — powtórzyli.

Jim cieszy się z wrażenia, jakie wywarł na słuchaczach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tabela loterii

8 dzień ciągnienia 1-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 11132

10.000 zł.: 7981

5.000 zł.: 68068 138793

2.000 zł.: 20364 64656 91583 114741 130439

1.000 zł.: 1241 10819 34292 134374

500 zł.: 4637 7758 19694 44068 45875 72900 83458 138746 141774 146788

250zł.: 1256 12204 14451 17155 21622 21551 26434 27444 27965 40991 50482 60751 72850 78498 78855 83198 83394 88498 91762 106756 109087 111179 114172 131769 31979 139663 136457 147630 152996 153280 154777

Wygrane po 125 zł.

4 153 275 511 638 1908 89 2383
740 74 3181 375 89 4027 5147 302
665 941 6603 753 955 7122 418 803
8255 9065 181 10704 11258 492 612
12535 1335 695 14425 783 800 921
25 55 61 15391 897 16472 548 743
17059 114 18225 481 19447 20186
208 21243 300 573 22238 656 23525
681 24115 875 58 25159 355 26389
27451 28759 29315 449 523 30278
463 31700 32248 336 805 987 33222
42 780 834 930 34214 449 928
35010 605 60 768 36272 67 474 816
37061 277 98 324 434.

38630 861 39239 89 583 40240 775
41410 53 42147 320 640 43452 77
44177 312 567 757 859 45273 596 733
892 991 46195 341 47536 792 48260
645 770 49253 329

51376 450 52752 53421 954 54531
937 41 55423 49 975 57313 528 716
58131 89 259 59162 946

60760 63037 515 64317 900 50 65053
183 66345 513 973 67745 98 68422 85
531 647 877 69210 558

70159 940 60 851 71669 72194
73294 593

74086 75147 77332 886 942 78588
79215 635 80110 537 601 770 81067
511 82369 98 613 23 36 889 84057
767 73 88 86669 87264 927 88197 295
418 789 828 89520 739 90144 91565
814 92210 614 33 755 94788 95233
330 96252 395 97103 421 784 804
98113 514 847 99897 100349 101442
980 104222 525 105684 891 106602

107226 429 108566 109264 834
110000 48 430 699 890 112011 247
910 113653 116710 117777 118146 866
119590 121049 406 122604 99 123449
124199 651 890 125776 803 127355
898 129435 59 129038 102 725 65 74
130081 580 131387 132428 313041 532
134087 99 273 136050

137145 89 138205 541 139000 802
141431 735 51 142011 143005 81
144583 807 145167 421 697 841
147789 812 65 148696 149311 905
151091 381 438 820 152879 154573
712 155305 505 159234

Wygrane po 62,50 zł.

24 96 253 363 95 483 99 666 91
973 1025 238 306 537 2039 41 145
66 68 260 328 759 3063 76 93 272
321 95 561 635 73 712 820 4196
207 72 357 431 69 651 705 98 937
5159 909 967 79 6008 43 100 53
439 635 716 905 44 64 7183 89
394 428 953 8352 72 590 700 9127
236 365 541 68 96 710 26 907 61
1056 89 216 34 198 948 11008 361
70 572 629 857 12313 22 405 19
997 13224 327 97 638 806 913 82
14319 84 445 79 506 624 15232 29
76 347 405 662 90 702 13 16 825
16213 57 341 681 17690 562 813
18066 77 76 269 517 601 864 19122
226 416 554 67 948 20262 330 91
82 536 584 706 889 900 21040 105
245 22205 406 87 637 787 23362
24313 40 67 79 707 889 25124 231
17 74 317 59 517 61 82 26170 267
58 839 78 938 75 27141 42 207 13
910 28147 242 471 708 22 878
29063 275 729 815 53 936 30170
256 67 548 65 602 86 997 31136
474 560 760 92 823 32188 99 214
377 406 33375 496 605 54 77 902
34387 414 35219 369 785 67 936
36033 372 472 546 658 832 913
37159 93 214 509 42 777.

38036 49 794 803 11 47 39 096 124
240 318 420 730 821 40043 54 74 97
675 842 9 41061 330 555 805 89 42086
113 291 550 71 929 43 43020 327 45
490 532 625 792 849 83 6 44035 420
838 46 77 45098 194 434 44052 3 290
369 435 75 526 806 23 901 55 47159
331 724 860 48031 461 83 577 652
737 8 800 936 65 49037 209 362 477
84 97 831 982

5063 57 780 923 77 51007 152 374
83 578 984 52250 67 318 798 833
53028 103 83 516 57 619 732 54143
304 459 519 622 30 54 55169 442 734
834 56053 91 240 444 75 541 56 701
27 943 81 57250 1 81 457 9 572 97 760
905 58724 59599

60077 143 6 223 35 44 309 490 6
544 614 707 801 924 61031 62144 80
364 7 582 780 63119 318 62 487 535
58 83 851 999 64182 327 611 846 998
65392 491 996 66169 222 43 553 735
881 908 54 5 67198 219 550 52 663
727 74 7 813 944 68006 104 20 655
985 49 7 69029 460

70164 546 677 71129 54 252 500 725
812 924 67 72023 535 73078 151 415
558 643 56 961

74579 695 750 969 75058 207 66 73
459 595 850 76099 421 45 629 77324
402 40 512 716 78253 92 94 379 475
530 797 881 994 79029 158 212 345
519 61 617 854 923 80075 484 859
81130 395 728 95 965 91 82613 718
83014 75 145 294 656 76 814 46 70
84020 118 74 631 86 85032 234 453
522 895 982 86174 325 416 596 851
986 87058 275 342 485 870 88147 73
428 721 987 89073 92 158 254 75 423
502 95 694 821 90207 10 15 36 422
549 777 820 905 91285 772 854 92082
489 847 929 84 93161 73 496 529 58
604 88 935 94121 76 238 330 98 409
55 58 79 627 815 95201 770 812 968
96138 91 552 77 958 97242 377 470
534 93 621 98290 305 40 845 986

99044 58 171 256 312 456 80 517 705
100104 271 789 978 101192 222 26
428 604 743 75 102470 69 564 691
735 103198 316 514 619 879 104074
167 94 233 378 476 537 915 82 97
105120 306 21 897 958 106742 47
887 913 23

107096 270 531 790 989 108287 304
109069 75 207 500 684 710 90 98 937
110607 G10 33 75 111606 941 112127
48 318 444 113104 383 474 613 41
114110 639 63 736 115092 172 330
430 587 701 116042 82 821 117087
513 74 118050 127 431 51 748 119284
486 784 827 120183 88 453 783
121018 208 500 64 645 877 122251
607 123174 606 36 865 124029 87 253
449 842 125455 519 126170 233 83
594 770 127203 19 896 128231 81 438
539 615 841 129246 353 527 130102
56 67 487 847 87 131155 536 641 779
923 39 132380 540 702 57 133078 638
964 134041 256 361 135014 120 358
400 865 136173 759 96 872

137080 420 55 619 749 138265 91
366 139031 236 372 478 140013 54
220 339 557 141290 565 83 624 769
948 67 142116 54 391 403 53
143020 70 214 315 566 869 951
144306 66 678 92 900 75 145251
779 847 946 146015 61 448 87 92
869 956 99 147397 798 842 3 79
931 75 148032 105 271 372 647
149015 312 543 70 625 70 850
150102 16 498 560 151134 40 85 99
456 543 604 66 152276 482 601 747
55 153642 847 154226 155206 367
648 714 919 156025 62 238 81 519
93 638 836 69 157074 158029 307
18 66 965 159090 465 934

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 136049

50 tys. na Nr. 56025

25 tysięcy na Nr. 111887

15 tys. na Nr. 95423

10 tysięcy zł. na Nr. 88095 46137

2 tysiące zł. na Nr. 112 7365 152329

1 tysiąc zł. na Nr.: 47463 50330 146335

500 zł. na Nr.: 5109 87746 100588 115610 128290 139737 153205

250 zł. na Nr.: 3540 4270 6732 6867 24286 25451 27768 26524 38179 53498 76336 88830 89959 90040 109338 120089 122878 135599 143027 145447 151125 152074 156449 155309

Wygrane po 125 zł.

1141 282 2448 3408 25 4309 5106
896 7240 846 8181 778 11372 [illegible]
13319 662 15392 15585 786 16357 819
959 19067 381 20020 29 118 786 922
21407 641 22170 23471 25115 27298
442 29334 30093 735 31532 906 32079
33545 713 35027 554 721 914 37348
38657 39857 41008 885 42170 868
43618 44025 45904 48064 47379 49917
50970 51429 52370 54048 477 747
55129 56041 723 57164 474 660 62089
267 63634 65111 633 888 67757 68906
69339 406 717 71646 874 72597 73170
265 349 75582 76191 554 79249 378
80600 18 81632 82929 84774 86181
255 427 88684 798 89298 91909 92014
93344 552 719 94878 79 988 95298
96774 97793 956 100793 102838
103040 736 104114 105526 108289 810
110381 111135 651 112609

115474 989 116041 117170 118133
119172 291 432 747 120824 958
121759 122202 532 123456 939 125102
50 60 370 764 127215 961 74 129620
131803 132351 133029 135715 137159

140799 141076 538 146059 775 812
149490 957 151420 848 152170 389
583 154201 475 668 917 155861 57
979 156266 433 81 800 35 158918
159645

Wygrane po 62,50 zł.

111 203 737 1193 277 2735 4099 175
762 904 62 5170 343 524 792 6257
72 466 663 674 7015 21 139 373 477
586 789 921 48 8417 550 617 9200
304 933 10239 53 83 452 11738 964
13087 14415 708 995 15046 428 16328
551 655 89 862 76 17084 18104 237
396 429 47 625 19192 274 762 65
20583 797 21025 173 701 721 876
23156 309 78 87 467 632 36 723 23188
25213 321 552 576 26979 27643 28090
304 587 711 29106 58 316 604 30120
268 72 552 86 31072 164 257 672 964
32412 33389 580 655 840 34501 736
35747 36115 702 37000 915 38871 950
39262 549 90 762 40881 41081 360
915 14 31 42138 331 543 43017 323
476 641 727 959 44049 455 45719
46333 891 47072 194 274 543 48 48335
60 85 49297 618 50285 801 944 51179
335 621 736 977 99 52122 53059 5110
774 54788 815 922 55100 16 352 62
97 525 753 847 57 56403 32 593 798
847 57339 44 95 559 69 58579 59344
73 403 576 795 60170 215 41535
61375 443 72 815 62272 437 515 63860
918 77 64079 367 65294 302 50 903
66094 67030 756 823 998 68316 69031
70386 71589 805 72073 274 80 364
442 666 73159 428 85 730 80 861
74132 846 76575 910 76289 544 91
77270 383 525 78092 95 311 35 871
79022 751 965 80108 391 432 50
81572 682 988 82034 83078 245 397
682 784 834 946 84237 85725 899
8605 87 451 870 964 87539 654 89112
217 90015 57 490 694 91522 92578
93061 814 94078 525 700 852 95248
983 97307 70 445 673 98102 45 99088
293 819 30 100048 559 809 64 914
101142 942 102232 513 936 103483
937 104012 908 105487 686 705 905
10 106534 107188 503 928 108026 96
671 779 109347 462 512 692 111368
556 112417 113092 667 872

114377 115226 886 116599 771
117414 118084 163 119090 440 120624
912 121221 69 712 122247 123085 255
517 621 714 124811 984 125134 212
126458 127102 871 128029 589 610
813 129030 171 372 534 784 130206 7
14 412 648 131101 222 791 132060
159 664 133021 279 418 752 134469
826 135423 837 930 136699 137009 469
99 733 138336 38 49 52 139342 96
742 833 91

140138 776 142018 181 96 205 932
143254 830 144182 90 250 680 98
145121 377 456 96 668 146153 428
513 625 98 147063 742 64 77 148020
715 879 94 149697 816 150364 96 624
69 151013 25 554 779 833 939 153121
236 682 96 154141 615 769 829 997
155030 123 25 45 298 338 579 156108
272 312 779 157033 94 214 77 336 414
715 518218 524 159196 326 488

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

14449 899 2204 373 425 31 708 19
805 929 3324 5197 947 6132 948 7323
8264 9719 10876 985 87 11341 12516
13263 736 177057 18459 19386 20127
22235 878 23214 926 25058 850 26768
915 28149 29305 31502 32103 232
33426 57 977 34811 35340 969 36180
447 764 37507 684 39206 340

42501 44643 770 45811 46911 50461
52494 54518 56026 485 874 58521 955
59068 192 61892 63313 64110 377
67086 356 69014 385 903 71032 174
72263 475 75211 76155 77259 79264
80568 81519 708 83208 84248 86447
87111 356 88229 921

90265 758 855 91977 92617 888
93534 97010 401 927 98173 99035 925
61 100085 365 101016 104465 105078
677 108168 109632 111369 441 965
113726 114132 657 115501 81 117365
119470 120596 121252 798 124650 66
772 126473 634 128034 792 129567

130485 726 134604 137568 950
138125 139763 141030 156 143420 855
144815 145033 146131 147540 983
148255 388 756 149144 153036 695
154061 531 155380 156842 157641
159929

Wygrane po 62,50 zł.

728 1551 965 2344 577 761 4828 38
5588 6045 175 564 7222 86 783 832
8745 9908 78 10331 448 777 11054
687 12282 462 13840 959 14455 792
874 15023 252 351 700 34 823 948
15006 37 92228 353 535 93 616 17376
436 80 558 18140 284 839 19231 614

20137 74 230 427 84 21055 679 883
22051 23175 382 90 880 24079 155
390 637 980 25066 194 251 985 26330
27238 399 496 883 28127 794 29060
941 30410 650 859 31167 524 928

32732 33192 701 34324 83 614 35089
132 551 793 928 36025 94 272 323
627 723 904 37404 38365 683 997
39636 745

40020 186 295 848 41854 948 42115
43237 56 71 717 40 44146 393 408
544 52 53 67 45399 680 46069 143 69
47092 882 48102 89 634 96 49331 86
438 538 50502 23 804 52237 87 53353
665 717 911 54768 858 56384 792
57277 550 645 58312 59125 645

60210 81 476 67130 301 62147 710
63029 122 659 65025 106 240 875
66212 836 972 67446 679 93 716 68267
412 61 665 69206 383 70175 209 364
928 71162 72147 583 73161 865 74240
575 75580 76469 638 809 77919 72
79036 497 606 20 22 52 80015 505 98
614 85 83258 375 622 84095 404 579
675 85009 67 838 971 86244 331 73
528 77 687 87933 88144 89054 749

90758 855 91818 92339 452 745
93690 713 94113 846 95529 96174 259
660 928 97072 170 966 98103 832
99444 100341 655 75 922 101018
102163 261 103135 364 602 701 919
104057 484 847 105325 449 106137
527 992 107174 413 736 108182 929
109180 467 589 110281 688 111287
112117 113756 841 114009 127 380
802 919 115366 711 116802 117239
453 788 118210 927 119416 55 933
78 120035 85 539 121383 413 682
122521 642 123420 657 124300 758
125289 684 922 52 126920 127012
304 591 128216 771 948 129521

130376 742 63 131069 130 464 643
51 844 77 133013 783 134060 136413
32 573 846 137183 387 545 138552
913 139055 140971 141244 529 59
726 142384 143094 100 539 864 960
144669 798 145062 181 260 490 146473
848 947 147066 586 957 149877
150000 23 306 151173 522 746 152237
651 153114 31 287 645 154336 156858
157718 158001 159845

Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji

Inspekcja Goeringa

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesień z zagranicy, marszałek Goering przeprowadził niedawno inspekcję pogranicza niemiecko - czeskosłowackiego, zwłaszcza rejonu okolic Hohenau i Hainburg. Po tej inspekcji władze wojskowe przystąpiły do pośpiesznego budowania lotniska w Imberg i Schwechat. Prócz tego podjęto prace fortyfikacyjne na Dunaju w rejonie Bratysławy. (w)

Rumunia zabiega o pożyczkę

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesienia z Bukaresztu, bardzo żywo komentują tam rokowania, jakie prowadzi w Londynie były premier Tatarescu, mąż zaufania króla Karola z Chamberlainem, Halifaxem i z ministrem skarbu Simonem. Główną uwagę przykłada się do konferencyj Tatarescu z Simonem, widząc w nich potwierdzenie wersyj, według których rząd rumuński zabiega w Londynie o uzyskanie pożyczki w tej samej formie i na te same cele, jakie przyznano Turcji.

Możliwość pożyczki dla Rumunii omawiana była podczas rozmów angielsko - francuskich prowadzonych z końcem kwietnia w Londynie. Główna część pożyczki będzie służyła celom dozbrojeniowym, przeważna zaś część nowego sprzętu wojennego będzie zamówiona i wykonana przez fabryki czeskosłowackie.

Mówi się, że do państw Europy południowo - wschodniej popieranych przez kapitał francusko - angielski ma być wciągnięta również Grecja.

Samobójstwo art.-malarza

Warszawa. (Tel. wł.) W Ogrodzie Saskim zauważono późnym wieczorem mężczyznę, który wił się w boleściach. Przywołany lekarz stwierdził zatrucie. Był to Jan Załuska, artysta-malarz, przybyły z majątku Bruss, pow. włodawskiego.

W hotelu, w pokoju Załuskiego znaleziono list, adresowany do policji, w którym Załuski doniósł, iż popełnił samobójstwo wskutek przewlekłej choroby i trudności życiowych. (w)

Obrzędy pogańskie zamiast chrztu

Wiedeń. (KAP). Przywódca SA (oddziałów „szturmowych") w Linzu, Minichschofer, któremu ostatnio urodził się syn, urządził zamiast chrztu św. pogańską uroczystość według „obrządku" narodowo-socjalistycznego.

Proces rewolucjonistów w Brazylii

Rio de Janeiro. (PAT). W połowie ubiegłego tygodnia skończył się pierwszy proces przeciw 173 marynarzom, oraz kilku oficerom marynarki, którzy brali udział w zamachu integralistycznym na rząd prez. Vargasa.

Wśród oskarżonych znajdował się także osławiony por. Hasselman, z którego dla zmylenia poszlak starano się zrobić wodza rewolty.

Wyroki zapadły w przeciągu 24 godzin od rozpoczęcia procesu. Najwyższy wymiar kary dostał por. Hasselman, dwa lata osiem miesięcy, najniższy jeden ze strzelców marynarki — miesiąc więzienia.

Dalsze procesy odbędą się w miarę zakończenia dochodzeń. Pierwszy proces minął bez większego wrażenia, gdyż opinia publiczna Brazylii była pochłonięta meczami drużyny brazylijskiej o mistrzostwo świata.

Ofensywa Chińczyków w prowincji Szansi

Londyn. (Tel. wł.) Lotnictwo japońskie przedsięwzięło w środę trzy naloty na miasto portowe Swa-Tao. Wskutek zburzenia urządzeń w elektrowni miasto pozostaje bez prądu. Również dworzec i kilka obiektów kolejowych jest uszkodzonych.

Nad rz. Jang-Tse trwa na ogół zastój w działaniach bojowych, również na froncie kolei lunghajskiej. Natomiast znaczne ożywienie zauważono w południowej części prowincji Szansi, gdzie Chińczycy są w ofensywie i wyparli Japończyków z kilkunastu garnizonów.

Biskup prawosławny odstępcą

Ryga. (KAP) Organ bezbożników sowieckich „Bezbożnik" donosi, że były metropolita prawosławny Kaługi Kjabzowskij skierował do związku bezbożników pismo, w którym stwierdza, iż wyrzeka się dawnej „fałszywej wiary" i prosi o przyjęcie do związku bezbożników.

O metropolicie kałuskim było wiadomo, że synod Cerkwi Prawosławnej zawiesił go jeszcze w 1936 r. z powodu nieposłuszeństwa. W cerkiewnych kołach panuje przekonanie, że b. metropolita, który powtórnie był aresztowany przez agentów GPU i którego nerwy ucierpiały z tego powodu silnie, przeszedł do bezbożników pod terrorem.

Losowanie bonów Fnduszu Inwestycyjnego

W dniu 23 czerwca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 7 834 9 103. 19 036. 30 185. 30 400. 31 227. 32 324 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89. poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.